

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹⁵—3¹⁵ popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraća. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie s odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr. za mm. Jednoraz., ogłoszenia mieszkalne—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

FRANCJA której jeszcze nie znamy.

Jesteśmy świadkami niezmiernie interesującego zjawiska w skali europejskiej. Im bardziej i powszechniej narastają siły przeciwstawiające się systemowi rządów parlamentarnych, im głośniejsze rozlega się w literaturze i publicystyce krytyka tego systemu, wskazująca jego wady i niemoce, tem mniej okazuje on zdolności do wewnętrznej reformy siebie, tem głębiej brnie w ślepy zaułek, z którego niema wyjścia. Jakgdyby wszyscy ci, którym zależy na utrzymaniu tego systemu ulegli ślepotcie, lub pchani przez jakąś siłę zewnętrzną z determinacją lunatyków posuwali się ku nieuniknionej katastrofie.

Polityczny kryzys ustrojowy w Polsce w jego stadium przełomowym mamy już za sobą. Dzięki genialnej intuicji jednego człowieka dokonał się on u nas dość wcześnie, aby nie przybrał form gwałtownych, aby reakcja przeciwko systemowi parlamentarnemu nie poszła u nas zbyt daleko w głąb społeczeństwa, nie zradykalizowała się on u nas dość wcześnie, aby nie stało — lub stanie — gdzieindziej.

Po usunięciu najbardziej zwyrodniałych cech tego systemu dokonywa się u nas obecnie metodą empiryczną jego głęboka reforma. Stabilizacja stosunków daje możność ze spokojem spoglądać naokoło siebie, na zalewającą inne państwa falę rewolucyjnego nowatorstwa ustrojowego. W tej ogólnej płynności stosunków Polska jest elementem stałym, który może w atmosferze równowagi i spokoju analizować dokonywujące się przemiany i brać z nich to, co jest przydatne, uzasadnione i odpowiada naszym potrzebom.

Po siedmiu latach widzimy, że ci, którzy dopatrywali się u nas objawów „czarnej reakcji”, pognebnienia wszelkich swobód i początku upadku, będąc przekonani o doskonalości własnych form życia politycznego, wchodzi w stan niepokojącego chaosu i rozprężenia. Role się zmieniły. Dziś my możemy spoglądać na targające nimi konwulsje, ze współczuciem i życzliwością nieraz, ale też z prawem do surowej krytyki.

To co się odbywa obecnie we Francji ma wiele cech wspólnych z sytuacją Polski w r. 1925. Tylko że, podczas kiedy u nas zawodził system nie wyrosły z życia, lecz przeziębiony z obcego gruntu, we Francji trzeszczy maszyna, funkcjonująca sprawnie przez lat 60, kierowana niegdyś przez znakomitych techników, zrosnięta silnie swymi funkcjami ze środowiskiem, dla którego, z uwzględnieniem jego swoistych ówczesnych cech i potrzeb, na miejscu zbudowana została.

Ostatnie rządy francuskie tworzone przez mniejszość, gdyż większość jest nie do skłecenia, nie dysponują w gruncie rzeczy władzą polityczną. Nie są pewne ani dnia ani godziny, kiedy przypadek zjednoczy w parlamentemie śmiertelną dla nich większość obecnych w danej chwili deputowanych. Maszyna rządowa idzie jeszcze siłą własnego rozpędu, ale nikt nad nią całkowicie nie panuje, nikt jej funkcji nie reguluje z myślą o przyszłości.

Na powierzchni życia politycznego Francji panuje jeszcze względny spokój. Ale są objawy świadczące, że od dołu, ze środowisk bardziej życiowo zdyscyplinowanych, mających za sobą okresy czynnej walki za Francją a przeto poczuwających się do większej za nią odpowiedzialności, narasta niepokój i niezadowolnienie. Przed kilku dniami Federacja Związków byłych kombatanów, licząca

przeszło milion członków powzięła następującą zanienną uchwałę:

„Wobec tego,

1) że Parlament daje z siebie widowisko bezładu politycznego i braku odwagi;
2) że Izba Deputowanych, ogarnięta kompletną anarchią i rozbita na liczne skłócone grupki, służy jedynie do zamaskowania i za spokojenia ambicji osobistych, godnych pogardy zarówno pod względem ich wartości, jak też dobra państwa;

3) że nazbyt wielu członków tego wysokiego Zgromadzenia służy za obrońców i protektorów potężnych interesów prywatnych, z których dobrodziejstw korzysta;

Rada Administracyjna Federacji ostrzega po raz ostatni świat parlamentarny, iż, jeżeli następny rząd, jakkolwiek on będzie, zostanie obalony przed uchwaleniem budżetu, oraz niezbędnych i natychmiastowych środków sanacji finansowej, chociażby miały one być tylko tymczasowymi, — niebezpieczeństwo wiszące nad krajem wywoła kryzys ustroju, za który odpowiedzialność przed narodem francuskim poniosą zbiorowo i indywidualnie państwo parlamentarnu i sędziowie.

Ostrzeżenie wyraźne i nie owinięte w bawelnę. Wszeczpoteżny parlament francuski nie przywykł wysłuchiwać „petycji” tym językiem do niego pisanych. Zanotujmy, że wychodzi ten ostry monit z tego samego gatunkowo środowiska, które i u nas w Polsce wzięło na siebie pracę reformy państwowej. Ludzie, którzy co dnia gotowi byli położyć swe życie za cały kraj, nie pozwalają, aby ich ofiara była konsumowana przez wyjadaczy politycznych.

Tak mówią ludzie w sile wieku, którzy przeżyli wojnę i uratowali kraj od najazdu z zewnątrz. Za nimi idzie własnymi drogami młode pokolenie Francji, poszukujące nowych form życia, przeniknięte duchem rewolucji duchowej, politycznej i społecznej. Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli tego pokolenia, Arnaud Dandieu, zmarł przed paru miesiącami. Jego książka „La décadence de la nation française” jest niezmiernie ciekawym wyrazem nowego prądu wśród młodzieży francuskiej, która buduje swój światopogląd na trzech zasadniczych podstawach: rewolucjonizmie, indywidualizmie i federalizmie. Założone przez tegoż Dandieu czasopismo oświadcza w jednym z ostatnich numerów:

„W sercu odważnej młodzieży przygotowuje się we Francji olbrzymia fala entuzjazmu i rewolty, gniewu (fureur) i obrzydzenia”.

Oblicze ideowe wielkich przemian, dokonywujących się w różnych krajach nie jest jednolite. Być może, przemiana francuska przyniesie ze sobą rzeczy najciekawsze, najbardziej wyraziste. Indywidualizm tego narodu i w tej dziedzinie wyćwiczony swe piętno.

Testis.

Otwarcie wystawy przeciwgruźliczej w Warszawie.



W sobotę w Państwowym Zakładzie Higieny nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy „Walczyć z gruźlicą”, urządzonej staraniem komitetu organizacyjnego 5-go ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwgruźliczego dla zbrożenia walki z gruźlicą w Polsce i przedsięwzięcia dorobku ostatnich lat w tej dziedzinie. Otwarcia wystawy dokonał min. dr. Pu

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji.

Dymisja gabinetu.

Prezydent ogłosił stan wzmocnionej ochrony.

MADRYT. (Pat). W niedzielę wieczorem prezydent republiki hiszpańskiej ogłosił przygotowany przez radę ministrów dokument o wprowadzeniu na terenie całej Hiszpanji stanu wzmocnionej ochrony.

Bezpośrednio potem kierownicy ugrupowań republikańskich odbyli posiedzenie, na którym zapadła uchwała, aby wszyscy ministrowie, reprezentujący w rządzie partje repu-

blikańsko-lewicowe złożyli dymisję. Chodzi tu o ministrów przemysłu i handlu, spraw zagranicznych, marynarki i pracy. Ustąpienie tak znacznej liczby ministrów de facto równa się dymisji całego gabinetu.

Z drugiej strony komunikują, że przywódcy polityczni mieli doradzać prezydentowi republiki rozwiązanie Korteżów jeszcze przed ich zwołaniem.

„Rząd gwarantuje spokój”.

Przez radio ogłoszono następującą odezwę do narodu:

„Hiszpania dała wspaniały przykład poczenia obywatelskiego. Incydenty wyborcze były nieliczne, przygotowanie się jednak zamach stanu. Rząd jest poinformowany o dniu, godzinie i miejscu, w którym zamach

Wyniki niedzielnych wyborów.

Sukces prawicy.

MADRYT. (Pat). Ubiegłej nocy obradowała hiszpańska rada ministrów. Prezes rady ministrów oświadczył, że na 95 mandatów w dniu wczorajszym partje prawicowe uzyskały co najmniej 40.

MADRYT. (Pat). Pierwsze rezultaty wyborów uzupełniających odbytych w dniu wczorajszym: Prawica uzyskała 23 mandaty, radykałi 20, socjaliści 29, radykałi socjalni niez-

leżni 2, republikanie niezależni 1, republikanie konserwatywni 1, komuniści 1.

LONDYN. (Pat). Z Madrytu donoszą: Chociaż brak jeszcze dokładnych danych z 13 okręgów, przypuszczają, że podział mandatów będzie następujący: prawica 207 mandatów, centrum 150 (w tem 88 radykałów), lewica 116 (w tem 50 socjalistów). Nowa Izba liczyć będzie 473 deputowanych.

„Wschód—krajem przyszłości Niemiec”

BERLIN. (Pat). Minister spraw wewnętrznych Frick dokonał w poniedziałek otwarcia wystawy pod nazwą: „Wschód — krajem przyszłości Niemiec” urządzonej pod protektoratem prezydenta Rzeszy Hindenburga przez Związek Niemieckiego Wschodu. Na uroczystości otwarcia przybyli liczni przedstawiciele władz i przywódcy ruchu narodu wschodni.

Po dokonaniu otwarcia przemówił min. Frick, który podkreślił, że utrata rozległych połaci wzmaga dążenie Niemiec do przyłączenia do państwa „Wschodu”. Mówca wskazał w końcu na węzły, łączące ze Wschodem prezydenta Hindenburga i kanclerza Hitlera, jak również wielu innych wybitnych osób współczesnych Niemiec.

PRZEMÓWIENIE ROSENBERGA. Następnie zabrał głos kierownik urzędu spraw zagranicznych partii narodowo-socjalistycznej Rosenberg, który oświadczył m. innemi:

Niemiecka rewolucja nie była powstaniem militarnym, lecz rewolucją pokójową. Dla rozwiązania wszelkich zagadnień, jakie postawił sobie wódz, naród niemiecki potrzebuje pokoju, ale pokój honoru i poszanowania. Niemcy nie myślą skorzyć się z sytuacji politycznej dla dokonania jakiegos ataku w stosunku do kogoś innego. Chcą oni tylko głębiej zdać sobie sprawę z tego, co się rozegrało w przeszłości na ziemach wschodnich i z tego, jaka jest dziś sytuacja, aby wówczas postawić pytanie, jak z tej sytuacji znaleźć wyjście.

ALFONSO XIII MARZY O POWROCIE

Z Madrytu donoszą, że według oświadczeń niektórych przywódców socjalistycznych milicja socjalistyczna w jednym z biur wyborczych znalazła podczas bójki z prawnicami odpis listu króla Alfonsa XIII, wzywającego do restauracji monarchji.

Odpowiedź W. Brytanji na notę de Valery.

LONDYN. (Pat). Gabinet brytyjski uchwalił odpowiedź rządu na notę otrzymaną od de Valery w sprawie stanowiska Wielkiej Brytanji w wypadku proklamowania w Irlandji

republiki. Odpowiedź wysłana już została do rządu irlandzkiego, tekst jej nie jest jednak dotychczas znany. Wątpliwe jest, by odpowiedź brytyjska konkretnie wymieniała zarządzenia represyjne, jakie podejmie Wielka Brytanja na wypadek proklamowania przez de Valerę republiki. Gabinet brytyjski najpewniej nie da się przez de Valerę spowodować do sprzeciwiania stanowiska, albowiem mogłoby to ułatwić de Valerze przeprowadzenie nowych wyborów i zdobycie olbrzymiej większości. Odpowiedź brytyjska wskazuje jedynie na traktat irlandzko-brytyjski jako obowiązujący oraz na to, że samowolna zmiana traktatu przez Irlandję oznaczać będzie zerwanie przez nią więzów z Imperjum Brytyjskiem, z czego musi ona ponieść stosowne konsekwencje.

Posel Lipski u wicekanclerza Papena.

BERLIN. (Pat). Posel R. P. Lipski złożył w dniu 4 bm. w godzinach

przedpołudniowych wizytę wicekanclerzowi Rzeszy von Papenowi.

Spłonął gmach sądu w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL. (Pat). W gmachu, w którym mieszczą się sąd i instytucje wymiaru sprawiedliwości, wybuchł ogromny pożar. Straty wynoszą około miliona funtów

sterlingów. Spłonęło około pół miliona różnych dokumentów i akt, co sparaliżowało na pewien okres pracę władz sądowych. Przez pewien czas był w niebezpieczeństwie słynny meczet Aja-Sofja.

WIADOMOŚCI z KOWNA

„LIETUVOS AIDAS” O IDEOLOGII SPOLCZENSTWA LITEWSKIEGO.

„Liet. Aidas” podaje ostrej krytykę ideologii pewnego odłamu inteligencji lit. pisząc w tej sprawie co następuje:

W przedwojennej Rosji wśród inteligencji zapuścił głębokie korzenie polityczny liberalizm i społeczny indywidualizm, a z drugiej strony marksistyczny internacjonalizm. Tego ducha dawniej Rosji można znaleźć spo ro obecnie na Litwie. W Rosji te prądy już umarły, lecz na Litwie żyją. Socjaldemokracja litewska w żaden sposób nie mogła się odciągnąć od rosyjskiego „eseryzmu”, zaś duża część niepartijnej inteligencji litewskiej wiecznie idzie po linii tradycji rosyjskiej indywidualistów i liberalów. Ten rosyjski liberalistyczno-indywidualistyczny duch zagnieżdżył się gdzieś także w szkołach litewskich. Spółkać go można w dużym stopniu również w litewskim uniwersytecie. W ten sposób duch ten przechodzi również do młodego litewskiego pokolenia, chociaż wcale ono nie zna Rosji. Inteligencja rosyjska skłonna była do anarchji, nie uznając władzy i walczącej przeciwko autorytetowi. To są małe czestokroć daje się zauważyć na Litwie.

Niemą w tem nie dziwno, że starsze pokolenie litewskie, które się uczyło i wychowywało w Rosji, prześladowało się duchem rosyjskim. Litwini mieli lat już życia niepodległego życia. Litwini walczą przeciwko wyzwoleniu Litwy, o duchowe zlanie się Kłajpedy z całą Litwą. Czy jednak potrafią Litwini zbliżyć się do tych celów, o ile nie odrzucią swych ideałów narodowych, a iść będą za teoriami, które już się przeżyły, które są obce Litwinom pod względem duchowym i zgubne dla narodowości.

Litwinom należy ostatecznie się wyrzec wszystkich zwierzchności bałwanów i boryszczy, zapożyczonych od sąsiadów wschodnich. Trzeba zdobyć się na własną narodową twórczą działalność. (Wilni).

ochrony dorobku kultury niemieckiej na Wschodzie, do wzmocnienia podstaw przyszłego Niemca, a tem samem do ścisłego zespolenia Wschodu niemieckiego z Rzeszą.

Przemawiał również nadprezydent prowincji Kuba, wskazując na konieczność kontynuowania energicznej akcji osiedleńczej na Wschodzie.

Przywódcą sportu niemieckiego o meczu z Polską.

BERLIN. (Pat). Naczelny przywódca sportu niemieckiego von Tschammer und Osten przyjął przedstawicieli PAT oraz niemieckiej prasy sportowej, udzielając im wywiadu na temat polskiego spotkania.

Doprowadzenie do skutku zawodów polsko-niemieckich — mówił przywódca niemieckiego sportu — jeszcze przed kilku miesiącami wydawało się prawie niemożliwe. Ustalone ono zostało znacznie przez wyminie zdań kanclerza Rzeszy z posłem polskim. Jako przywódcę niemieckiej wspólnoty sportowej wyznaje zupełnie owa- rale, że przebieg i wyniki spotkań zadowoliły w całej pełni zarówno nas, jak i

wszystkich moich odpowiedzialnych współpracowników — nie ze względu na zwycięstwo, lecz dla istotnie rycerskiego sposobu, w jaki rozegrano walkę. Niemcy zwyciężyły już przed końcem walki. Warto jednak oświadczyć, kto pozostał na polu walki prawdziwym zwycięzcą: w wyniku końcowym — Niemcy, a zarazem obie drużyny, z których każda dała z siebie, co mogła najlepszego, a obie pod względem zgrania wykazały równość sił. Po zakończeniu tej walki można powiedzieć, że zapoczątkowano owe stosunki sportowe między Polską a Niemcami. Żywie nadzieję i miły sobie, aby w ogólnych ramach stosunków między Niemcami a Polską dzień 3 grudnia 1933 r. był dobrym i rokującym powodzenie wstępem.

Wybory w Trybunale Haskim.

HAGA. (Pat). Dnia 2 grudnia odbyły się wybory przewodniczącego, wiceprzewodniczącego oraz członków poszczególnych izb Sądu Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Zgodnie ze statutem Trybunał wybiera członków na okres 3 lat.

Przewodniczącym Trybunału został sir Cecil Hurst (Wielka Brytanja). Przewodniczącym Izby Pracy został Adachi (Japonja). Wśród zastępców członków Izby znajduje się Rostworowski (Polska). Przewodniczącym Izby dla spraw tranzytu komunikacji został Guerrero. Wśród zastępców członków Izby znajduje się również Rostworowski. Poza tem dokonano wyboru członków Izby postępowania sądowego. I w tym wypadku wśród zastępców znajduje się Rostworowski.

Henderson odjechał do Paryża

GENEWA. (Pat). W poniedziałek po południu przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson odjechał do Paryża i Londynu.

Z pobytu Litwinowa w Rzymie

RZYM. (Pat). Król przyjął na audjencji komisarza spraw zagranicznych ZSRR Litwinowa.

RZYM. (Pat). Wczoraj po południu Litwinow udał się samochodem w celu zwiedzenia zabytków miasta. Wczorajem Mussolini wydał na część Litwinowa obiad, w którym wzięli udział ambasadorowie sowieccy w Rzymie wraz z członkami ambasady, przewodniczącą Senatowi, ministrowie, podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Estonja i Łotwa ratyfikowały traktat londyński.

MOSKWA. (Pat). Ministrowie pełnomocni Estonji i Łotwy złożyli dzisiaj w ludowym komisariacie spraw zagranicznych dokumenty ratyfikacyjne konwencji o określeniu napastnika, zawartej w Londynie i podpisanej przez prezydentów Estonji i Łotwy.

Układ handlowy sowiecko-łotewski.

MOSKWA. (Pat). Podpisany tu dzisiaj został układ handlowy sowiecko-łotewski.

—000—

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA. (Pat). Londyn 29.44 — 29.58 — 29.40. Nowy York kłan 5.69 i pół — 5.72 i pół — 5.66 i pół. Paryż 34.85 — 34.94 — 34.76. Szwajcaria 172.47 — 172.90 — 172.34. Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.50. Tendencja niejednoznaczna. Dolar w obrotach prywatnych 5.63. Rubel złoty 4.69 (za 5-ki), 4.74 (za 10-ki).

Zakończenie Regionalnego Zjazdu w sprawach oświaty zawodowej.

Sekcja ogólna Zjazdu w sprawach oświaty zawodowej obradowała w niedzielę w godzinach popołudniowych. Referat o podstawach szkolnictwa zawodowego, ze stanowiska kontyngentu zapotrzebowania robotników i pracowników wygłosił prof. dr. L. W. Biegeleisen, który p. o. określił znaczenie badań nad tym zagadnieniem. Za szczególnie ważne uważa referat konieczności stworzenia szkół dla nie- wykwalifikowanych a przyuczonych pracowników.

O szkolnictwie zawodowym jako czynniku wychowania gospodarczego społeczeństwa mówił p. B. Rzepecki, podkreślając zadanie uprządkowania nauki szkolnej i jej uaktualnienia. P. naczelnik Dybezyński zreferował sprawę szkolnictwa dokształcającego jako najwyższego studium dla szerokiego rzeszy przemysłowych. O pora dnicztwie zawodowym i badaniach psychotechnicznych wygłosił referat panie Marja Szapiro i M. Przewłocka, zgłaszając postulat rozszerzenia w Wilnie centralnej placówki psychotechnicznej dla ziem północno-wschodnich, o które oparte byłoby poradnictwo zawodowe.

Wczoraj w godzinach porannych obradowała sekcja rolnicza z referatami Rektora W. Staniewicza o potrzebie oświaty rolniczej na ziemiach północno-wschodnich, prof. Mikołowskiego o pozaszkolnej oświacie rolniczej, prezesa L. Chomińskiego, p. J. Klawe, pp. dyr. B. Wystoucha, inż. Z. Kobylińskiego, inż. J. Czerniewskiego.

W sekcji przemysłowo-handlowej i rzemieślniczej wygłosili referaty pp. inż. Z. Sławiński, K. Jaroszewski, inż. W. Barański, dyr. W. Antonowicz, S. Nestorowicz, ref. T. Wol- ski, dyr. J. Sobiński i dyr. K. Młynarczyk. Szczególnie obfita i długa dyskusja rozwinęła się jeśli idzie o zagadnienia rzemieślnicze, co też znalazło swój wyraz w uchwalonych po- koniec Zjazdu rezolucjach.

O godz. 5-ej po poł. odbyła się pod przewodnictwem prof. Mikołowskiego-Pomorskiego konferencja przewodniczących Zjazdu, sekcji i referentów, na której w ogólnych zarysach ujęto wyniki dyskusji i referatów i opracowano też w ogólnej formie rezolucje i uchwały zjazdowe. Sprędyżowanie i dokładniejsze opracowanie rezolucji pozostawiono specjalnej międzysektorowej i międzydziałowej komisji oświaty za wodowej ziem północno-wschodnich.

Drugie plenarne zebranie Zjazdu rozpoczęło się późnym wieczorem. Przewodnictwo objął prof. Mikołowski-Pomorski. Na sali zasiadł p. minister Pieracki, obecny przez cały czas na zjeździe, oraz p. kurator Szlagowski. Ogólne zestawienie prac zjazdu, jego dorobku i niedociągnięć dał p. inż. Barański. Podkreślił przede wszystkim, że jest to zjazd pierwszy tego rodzaju, że to pierwsze zetknięcie sfer gospodarczych z przed stawicielami szkolnictwa zawodowego. Regionalizm zjazdu przejawiał się w szczegółowszym potraktowaniu pewnych działów, mających specjalne znaczenie dla naszych ziem.

Przewodniczący poszczególnych sekcji odczytał rezolucje, które zjazd jednomyślnie przyjął. Podkreśla- ją one potrzebę kontaktu świata go spodarczego i szkoły zawodowej, zna- czenie szkolnictwa zawodowego dla potrzeb ogólnopństwowych i regio- nalnych i t. d. Szczególny nacisk po- łożyły uchwały poszczególnych komi- sji na przysposobienie zawodowe.

Przed zamknięciem zjazdu zabrał jeszcze głos p. minister Pieracki. Pan minister podkreślił w swym przemówieniu konieczność porozumienia i współpracy pomiędzy sferami gospodar- czymi a szkolnictwem zawodo- wym. Reorganizacja szkolnictwa za-

wodowego nie była wynikiem akade- mickich dysput przy zielonym stole, ale oparta na głębokim doświad- czeniu i porozumieniu ze sferami go- spodarczymi. Wspólnie należy pra- cować nad przebudową psychiki spo- łecznej. I szybko. Czasu dziś niema. Nie wolno stanać na wygodnym sta- nowisku, że zagadnienie za ciężkie, że odpowiedzialne, że należy je prze- rzucić na przyszłe pokolenie. W spra- wach organizacyjnych musimy sto- wać pośpiech, bo od tego zależy nasz byt. Pośpiech w parze z gruntownym przemysleniem. A w tym celu konieczny jest wspólny front nauczyciel- stwa i sfer gospodarczych. Pan mi- nister omówił też szereg postulatów wysuniętych przez referentów i w dy- skusji m. in. elastyczność i dostosowa- nie programów, sprawę podre- czników, następnie współczesnienie i uaktualnienie szkoły.

Ogólną charakterystykę zjazdu, jego myśli przewodniej, prac, zdań i wyników nakreślił w swym końco- wym przemówieniu prof. Mikołowski-Pomorski, poczem dziękując p. ministrowi Pierackiemu za uczestni- ctwo, gospodarzom zaś za organiza- cję zamknął końcowe plenarne posie- dzenie zjazdu. (m.)

Samolot polskiej konstrukcji.



W sobotę odbył się na lotnisku warszaw- skiem w obecności przedstawicieli władz po- kaz samolotu turystycznego, zbudowanego całkowicie w kraju z krajowych materiałów i z motorem polskiej fabrykacji. Samolot jest

Pokojowa ofensywa Ameryki na Rosję Sowiecką.

Ze Stoliczów donoszą, iż z chwilą uznania Sowiecków przez Amerykę, można zauważyć na granicy polsko- sowieckiej znacznie wzmożony ruch osobowy. Do Rosji codziennie niemal wyjeżdżają znani przemysłowcy i ku- pcy amerykańscy. W większych mia- stach Sowiecków są czynione szybkie przygotowania do uruchomienia kon- sulatów amerykańskich. Ma ich być na całym obszarze państwa sowiec- kiego aż 10. W samej Moskwie są czy- nione przygotowania do przyjazdu nowego posła amerykańskiego Bulli- tta. Amerykanie zdążyli już nabyć je- den z dawnych pałaców, gdzie uło- kowana zostanie nowa ambasada.

Ciężki przemysł amerykański przy- stąpił już z czynnikami rządowymi sowieckimi do pertraktacji w celu uruchomienia w miastach Rosji kil- ku fabryk. Rokowania są na dobrej drodze. Wielcy przemysłowcy ame- rykańscy otrzymali koncesje od rzą- du sowieckiego na uruchomienie u- niwersalnych magazynów w Moskwie, Kijowie, Leningradzie, Odesie, Charkowie, Mińsku i w szeregu miast republik azjatyckich.

Amerykanie rzucili nawet myśl u- ruchomienia komunikacji powietrz- nej na szlaku Moskwa—Daleki Wsch. Na linii tej mają kursować olbrzy-



Prezydent Roosevelt żegna uściskiem ręki nowego amerykańskiego ambasadora St. Zjed. w Moskwie Williama C. Bullitta, odjeżdża- jącego do ZSRR, celem objęcia placówki.

mie statki powietrzne (30-osobowe). Do Moskwy w pierwszych dniach stycznia 1934 r. przybywa delegacja lotników amerykańskich na czele ze znanym lotnikiem Lindberghiem. Lind- berg ma stanąć na czele jednej z fa- bryk samolotów, prowadzonej przez spółkę amerykańsko-sowiecką. Jed-nocześnie ma być fachowym doradcą w departamencie konstrukcji samolo- tów turystycznych.

WASZYNGTON. (Pat). Według wiado- mości „Journal of Commerce”, powstał pro- jekt utworzenia banku, mającego na celu fi- nansowanie eksportu amerykańskiego do So- wiecków. Eksporterzy amerykańscy, zaintere- sowani w stosunkach handlowych z Rosją, mają wpłacić 100.000.000 dolarów na kapi- tał zakładowy tego banku.

Nowy starosta pow. dziśnieńskiego.

Pan Minister Spraw Wewnętrz- nych dekretem z dnia 29 listopada r. mianował p. Ludwika Muzyczka staro- stą powiatu dziśnieńskiego w Głę- bokiem. Starosta Muzyczka przyjęty był w dniu 4 bm. przez p. wojewodę Wileńskiego, któremu przedstawił się w swym nowym charakterze.

Pan starosta Muzyczka odjechał dziś do Głębokiego w celu objęcia ur-zędowania.

Proces o podpalenie Reichstagu.

„Policja dyktowała, musiałem podpisać”

Komuniści z obozów koncentracyjnych dyskredytują śledztwo.

LIPSK. (Pat). W 50-m dniu procesu o pod- palenie Reichstagu odbywa się dalsze prze- słuchiwanie świadków. Są to komuniści, spro- wadzeni z obozów koncentracyjnych. Rzuca- ją oni duży snop światła na tendencje nie- tody władz śledczych.

Już podczas zeznań pierwszego świadka komunisty Mickla Dymitrow, złytywany na- stawieniem przewodniczącego, oświadcza- wód ogromnej wrzawy: „Świadek powie- dział wyraźnie, że dążeniem komunistów by- ło wywalenie lepszych plac, a nie — jak pa- nowie mu wprawdzie — wysadzenie w po- wietrze miejscowej elektrowni. Zawsze wy- chodzi zły z worka!”

PRZEWODNICZĄCY: „Pan znów zaczy- na się awanturować! Ostrzegam pana!”

DYMITROW: „Żądam powołania w cha- rakterze świadków urzędnika policji i są- dowego, którzy spisywali tendencje i fałszy- wy protokół!”

PRZEWODNICZĄCY: „Milecz, bo każ- de pana wypowiedzi!”

NADPROKURATOR kategorię oporu je- przeciwko wezwaniu tych świadków. O- statecznie przewodniczący trybunału odrzu- ca wniosek Dymitrowa, jako zmierzający je- dynie do przewlekania procesu.

Świadek MICKL: „Policja zmusiła mnie do podpisania zeznań, niezgodnych z pra- wem. Było tak, że policja dyktowała, a ja mu- siałem podpisać!”

Zeznania następnego świadka wprowadza- ją w kłopotliwą sytuację trybunał i oskarży- cieli publicznych. Adw. Teichert domaga się wyjaśnienia, dlaczego świadek mówił, że cze- sto bolała go głowa.

Świadek JESCHKE: „Ciężko żyłem pod- wrażeniem zemsty. Zarówno policja, jak i S. A. groziły mi bezwzględnie konsekwencja- mi, jeżeli nie potwierdzię tego, co oni mi po- dyktowali!”

Osk. DYMITROW: „Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że takich metod używała policja i hitlerowcy, t. j. wymuszania zeznań od świadków. To jest skandal, bezczelność w najwyższym stopniu. Protestuję przeciw te- mu i raz jeszcze żądam kategorii i bez- względnie powołania tych wiernopodda- nych urzędników. Trybunał nie może i nie powinien tak jednostronnie traktować moich wniosków. Domagam się obiektywnej oceny!”

KONSTERNACJA JAKIEJ NIE BYŁO.

Świadek HILSKKE zeznaje również w ana- logiczny sposób, obciążając policję i S. A. Wśród członków trybunału daje się zau- ważyć ogromne zdenerwowanie. Na sali kon- sternacja, jakiej jeszcze nie było.

Świadek HILSKKE: „Nieprawda jest, jak- bym powiedział to, co odczytał mi pan prze- wodniczącym. O tem nigdy nie mówiłem. Za- mieścił to wbrew mojej woli urzędnik, spi- sując protokół!”

Dymitrow słucha z najwyższym napre- żeniem każdego słowa. Oskarżyciele publicz- ni rozwijają teraz zasób swego doświadczenia prokuratorskiego.

DYMITROW pyta: „Czy zadaniem grup komunistów, na które czele stał świadek, było systematyczne usuwanie policjantów, zamachy dynamitowe i akcja terrorystyczna, czy też grupa miała inne obowiązki?”

PRZEWODNICZĄCY uchyła to pytanie, gdyż — jak powiada — świadek dał już cze- słowe wyjaśnienie tej sprawy.

DYMITROW: „Świadek sprowadził tu p. nadprokuratora, każdy z nich dyskredy- tował go. Można pana nadprokuratorowi po- gmatulować?”

PRZEWODNICZĄCY: „Wypraszam sobie po raz ostatni tego rodzaju obraźliwe powie- dzenia!”

DYMITROW próbuje dalej mówić, lecz przewodniczący na cały głos woła do niego: „Milecz!”

NIE WIADOMO GDZIE SA.

Z dalszego ciągu zeznań zeznającego zko- lei świadka można zrozumieć, że to niejaki Schmidt opowiadał mu o zbrojnym przewro- cie komunistycznym. Dymitrow zapytuje: „Panie przewodniczący, gdzie jest ten Schmidt?” Przewodniczący odpowiada: „Nie wiem, gdzie jest!”

Osk. DYMITROW: Jest rzeczą bardzo znaną, że wszyscy ci, którzy rzekomo opowiadali o przygotowaniach komunistów do zbrojnego przewrotu, nie tylko nie byli do- tychczas przesłuchiwani, ale nie wiadomo nawet, gdzie się obecnie znajdują. Żądam sta- nowczo odszukania świadka Schmidta i spro- wadzenia go do Lipska.

SENSACYJNY ANONIM.

Sensację wywołuje oświadczenie obroń- cy van der Lubbe, które może sprowa- dzić nieoczekiwany zwrot w dotychczasowy przebieg procesu. Obrona otrzymała pismo anonimowe z doniesieniem, że w zbrojow- ku świątowej sławy Kissinger wybuchł w jednym z budynków gwałtowny pożar, który w krótkim czasie zniszczył cały budynek. Jakiś później stwierdzono, przyczyną tak gwałto- wnego rozszerzenia się pożaru był środek cha- miczny, zawierający domieszki benzyny, uży- wany do czyszczenia podłóg, mebli i innych przedmiotów. Jest więc możliwe, że te same okoliczności zaistniały przy podpaleniu Rei- chstagu, zwłaszcza, że van der Lubbe twierdzi, iż sam podpalił Reichstag, używając do tego jedynie weglowych podpałek.

Obrona wnosi wezwanie na rozprawę od- powiedzialnego zarządcy gospodarczego Reie- stagu, nazwiskiem Soerawomita, celem wy- jaśnienia jakich środków używano do czy- szczenia urządzeń i mebli w gmachu parlamen- tu.

Po krótkiej naradzie sąd ogłasza uchwa- łą, uwzględniając wszystkie wnioski oskar- żonych i obrońców, z wyjątkiem jednego wniosku oskarżonego Dymitrowa, o przesłu- chanie sekretarzy niemieckiej partii komu- nistycznej z prowincji.

Zeznania dalszych świadków — komu- nistów, z wyjątkiem niedoczekanego Ser- weisa, nie nowego do sprawy nie wnoszą. Oskarżony Dymitrow stawia świadkom szereg nowych drastycznych pytań, mających wykazać alibi niemieckiej partii komu- nistycznej w związku z posiedzeniem jej o- zbrojne powstanie.

W przeciwieństwie do pozostałych kole- gów świadek Serweiss, mimo usilnej supe- rtywnej indagacji Dymitrowa, podtrzymuje swe twierdzenie, że jakkolwiek niemiecka partia komunistyczna, oficjalnie nie dała ba- śta do przewrotu, to jednak usiłowała w tym kierunku były widoczne.

Teatr na Pohulance.

„STEFEK” KOMEDIA W 3 AKTACH.

Ustąpiwszy miejsca przez trzy ty- godnie Freulein Doktor, potem Dzia- dom, wypelzył wreszcie „Stefek” z za- kulis, wszedłszy na widownię z repu- tacją kilkudziesięciu przedstawień w Warszawie... to zawsze jest podejrze- nie... Taktycznie wypelził, bo jakże roz- laże grał bohatera mieszczańskiej sztuki francuskiej p. Węgrzyn! Miał się wrazenie, że abbsolutnie nie czu- je swej roli, przenudził ją, robił ma- łotką, a czynny Stefunia wykazuje spry i zmysł intrygi. Więc obłudnik? Nie! Poświęcający się dla matki sy- nek, kochający ją do tego stopnia, że aż oddaje swą niewinność, (17 letni dryblas uciekał dotąd od kobiet jak od złego ducha, mimo że w domu jest za- łotna i ładna służąca) oddaje się, pozwala się uwieść załotnej i namie- nej Gruzince, by ją odciągnąć od donżuanistycznego Papy, którego flirtu zatrzuwają życie Mamie.

Bardzo to wszystko jest naciaga- ne. Możeby pozwoliło uwierzyć w taką historię, gdyby inaczej było gra- ne i gdyby nie wyglądał p. Węgrzyn, który abssolutnie nie pozwalał uwie- rzyć, że to jest wyrostek „un potache” dziki i niewinny jak ta lilja polna.

Najgłębszym konceptem autora jest zakochanie: Mama, dowiadując się o romansie synka, mimo, że co do meza nie ma już powodu być zazdro- sną, bo synek zrobił co mógł, by cnotę Papy ocalić, poświęcając swoją i nasz- czującą na niego dyrektora, Mama więc, porwana matczyną zazdrością o synka, bije go w papę za to, że ma kochankę i łaje go gwałtownie. Ale gdy widzi, że chłopak rozpacza i pla- cze po wiadomości, że pierwsza jego miłość uciekła z urzędnikiem meza, pocziwa Mamunia, francuska Dul- ska, tuli go i pieści, całuje i pociesza, a wnet potem zatrzymuje służącą już odprawioną wskutek podejrzeń, że Stefek na nią zyrka i by ułatwić ro- mansik syna z pokojówką darowuje jej swoje jedwabne pończochy!! To jest tak obrzydliwe, że można było skreślić... Może się takie rzeczy zda- rza, bo coś się nie zdarza w zaka- markach rodzin, ale słyszeć to na sce- nie... wywołuje wrazenie morskiej choroby.

Wogóle czy to sztuka jest źle prze- tłumaczona, czy autor niedociągnął, ale roi się od niekonsekwencji i nie- dociągnięć. Np. w pierwszym akcie: za- kłamstwo chce ojciec rodziny od- dać syna do domu poprawy, ale nie wyświetla sprawy gdzie podział 300 franków, które wyludził od rodziny? Przytem cóż to za chłopiec 17-letni, który odsuwa się, gdy go całują ko- biety? Może, gdyby autor określił wiek na lat 14—15 cała ta rola byłaby pełna wdzięku i prawdziwa, ale tak...? Dorosły mężczyzna boi się wszystkich. Naiwny, zahukany, po- niewierający przez ojca i rodzinę, (prócz matki, ale i ta go łupi jak wpad- nie w złość), wytrzeszcza oczy na za- łoty kobiet, jakby o tem pojęcia nie miał. Tak jak był grany, robił ten ca- ły Stefek wrazenie nienormalnego matola... a taką nie była chyba inter- cja autora.

Z wykonać p. Woskowski grał odpowiednio i doskonale, nie szarżował, a rolę kusi ten w wielu epizodach, robił ruch na scenie, inni także nie czuli się w swych rolach, p. Szpakiewiczowa wydawała się zme- czoną, nie dziwno, po pięknie za- granej roli Rollisonowej, przerzucić się do francuskiej Dulskiej, to nawet

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Nowinki z dalekich lądów.

W Południowej Ameryce istnieje kraj, który się nazywa Paragwaj, ale naogół nie- wiele o nim wiemy. O Paragwaju mówiło się dużo w roku 1928, z racji jego sąsiedztwa z Urugwajem, który zdobył najnieśpodzianie mistrzostwo świata w piłce nożnej, na ów- cześniejszej Olimpiadzie. Przewaga Urugwaj- czków była tak wielka, ich gra tak wspania- ła, środkowy pomocnik tej jedenastki, mu- rzyn Andrade, tak fenomenalny, że nazwa tego kraju przez dwa miesiące nie schodziła z szpalt prasy i ust piłkarzy całego świata.

Przyczyna dla której chcą mówić o Parag- waju nie jest ani tak interesująca, ani tak ważna, jak mistrzostwo świata w piłce no- żnej. Chodziło o to że Paragwaj prowadzi od dłuższego czasu, z swoim sąsiadem Boliwią wojnę o graniczną prowincję Gran Chako. Oba kraje są już mocno zmęczone długą i za- ciekłą walką, ale żaden nie chce ustąpić. — Trzeba tu dodać, że w Południowej Amery- ce bywały wojny tak zażarte, iż w opustosza- lych i zniszczonych krajach pozostawały sa- me tylko kobiety, starcy i małe dzieci.

Wyczerpany Paragwaj przeprowadza po- dobno układy o sprowadzenie do siebie 10 tys. Kozaków rosyjskich, przyrzekając im od- powiednie żołd, a prócz tego zdobyty łup wo- jenny.

Wiadomość ta brzmi trochę fantastycz- nie i ciekawe byłoby, jak na to propozycje zareaguje rząd Sowiecków. Dziwne wydaje się też, że rząd paragwajski upodobał sobie szczególnie Kozaków. Niewątpliwie, więcej na zachód w centrum Europy znalazłby rów- nie podatny, a wojskowo lepszy materiał. — Ludzi rozmówionych w awanturach tam ma- my bardzo dużo. Może znacznie więcej niż myślimy na podstawie lektury gazet.

Oto doskonały rynek zbytu dla europe- jskiego eksportu „Precz z Boliwią!” — gdy wzywa Paragwaj, — „Precz z Paragwajem!” — gdy wezwie Boliwia, co zapewne także nastąpi. „Bij, kto w Boga wierzy!” — wszy- stko jedno kogo i poco.

Jak doniosły pisma, dziennik chiński „Pe- king Gazette”, obchodził tysiąclecie swego istnienia. Zapewne na początku nazywał się jakoś inaczej, ale mniejsza o to. Najciekaw- sze są jego dane statystyczne. Oto w ciągu tysiąca lat stracono 1797 redaktorów tego- dziennika, za różne przestępstwa, głównie za nieprzestrzeganie zasad grzeczności.

Zwyczaj konfiskowania głowy redaktora zamiast całego nakładu pisma, jest dla dzien- nika grubo oszczędniejszy, niż przeto nadz- wyczajnego, że „Peking” — „Gazette” mogła prosperować tysiąc lat. Okazuje się jednak, że uczenie redaktorów grzeczności przez uci- nanie im głowy, nie zdaje się na nic, zanim bowiem taki redaktor zdąży pójść po rozum do głowy, już jej nie ma.

Swoją drogą, sam znam paru redaktorów w Polsce, którzyby się długo nie uchowali w „Peking” — „Gazette”.

Mówca na pogrzebie takiego chińskiego re- daktora, mógł z czystym sumieniem i głębo- kiem przekonaniem zacząć swą mowę po- grzebową od słów: „Straciłśmy... et cetera”

U nas każdą taką mowę pogrzebową za- czynia się również frazesem: „Straciłśmy...”

„Czyżby ten zwyczaj przywodził do Chin?”

W każdym razie bajki, jakoby tych redak- torów, po ucięciu im głowy, wysyłano na europejskie placówki redakcyjne są bezpod- stawnym, złośliwym wymysłem.

WEL.

dla wprawnego artysty skok, mogący przyprowadzić o utratę równowagi. Dobrze odegrała łatwą zresztą rolę uwodziecielki Gruzinki p. Skrzydłow- ska, panowie Dejunowicz, Gliniński grali dobrze swoje epizody, również sekretarkę p. Wilińska i ciotkę p. Zielińska. Publiczności na 2-m pre- stawieniu było niewiele.

HRO.

Zawrotna karjera hiszpańskiego pastuska.

majątku. Już w 1905 roku uchodził za bardzo zamożnego. W ciągu niespełna dwóch lat za- wiera March około 40.000 aktów kupna — sprzedaje gruntów, co świadczy o rozmachu, z jakim prowadził swoje spekulacje.

Operacje gruntowe nie przeszkadzały mu oczywiście w kontrabandzie tytoniu; udo- skonała metode pracy, zakładając fabrykę, w której przerabiał szmuglowany z Afryki ty- toni, aby następnie sprzedawać gotowe wyro- by władz całego wybrzeża afrykańskiego. — Akcja ta doprowadza do rozpaczy monopol tytoniowy, który nie ma możności zwal- czenia Marcha inną drogą, wciąga go do spółki.

DOSTAWY DO ARMII I MORDERSTWO WSPOLNIKA.

Po wybuchu wojny wszechświatowej — March zabrał spółkę z niejakim Grau z Wa- lencji, dorabiając się miliardowego majątku na kontrabandzie i dostawach dla wojują- cych armii.

Pewnego pięknego dnia zostaje Grau za- strzelony w biały dzień na ulicy Walencji przez nieznanych sprawców. Przy zamor- dowaniu odnajduje policja list z Francji, za- rzucający Graunowi szpiegostwo na rzecz Niemiec i groźbę mu śmierci. Przy bliż- szym badaniu, list okazuje się fałszywym, a że dziwnym zbiegiem okoliczności Grau nie zdążył zawrzeć aktu spółki z Marchem i ten zagarnął cały majątek spółki, opinia public- na na Hiszpanji widzi w nim sprawcę morder- stwa. Marchowi udaje się usunąć niewygodne go dlań sędziego śledczego, jego następcę zaś

przekupić i sprawa zostaje umorzona. Primo de Rivera próbuje wprowadzić wznowić pro- ces dla uzyskania popularności, ale Marcho- znajduje dość środków, aby tego nie do- puścić.

MONOPOL TYTONIOWY I ZEGLUGA.

Koniec wojny nie osłabia interesów Mar- cha. Jego operacje tytoniowe stają się tak ho- lesne dla hiszpańskiego monopolu tytonio- wego, że Primo de Rivera, szukając środków dla zaradzenia znu, znajduje tylko jeden: od- dać monopol Marchowi!

Zdobyszy w ten sposób rynek tytonio- wy, przenosi March swe zainteresowanie na linie okretowe. Chcąc zdobyć starą i znaną linję „Islena Martima”, ogłasza, że jeśli uda mu się nabyć większość jej akcji, zatrudni na wszystkich stanowiskach wyłącznie swych kochanych rodaków z Mallorki. Latwowierni Mallorkanie sprzedają mu swą akcję ponie- kurs giełdowego, a March wkrótce zapo- mniał o zatrudnieniu kochanych rodaków. — Mniej więcej w ten sam sposób zarobił gru- ho na elektryfikacji Mallorki i wysp kanaryjskich.

POSEŁ ZA TLUSTĄ INDCZKĘ.

Gdy wybucha rewolucja i król uchodzi z zagranicę, March nie traci gruntu pod nogą- mi. Już poprzednio był posłem liberalnym do Kortezów. Mandat poselski nie przycho- dzi mu zresztą łatwo: 25 posetów i truda in- dycka dla każdego wyborey — oto środki niezawodne.

Mając takie doświadczenie parlamen- tarne, dostaje się do konstytuancy. Ale tu wła- śnie powinna mu się noga. Jego przeciwni- cy, na których czele stał były adwokat, a obe- ny szef policji republikańskiej — Galarze, przypuszczają generalny atak.

POCZĄTEK KONCA.

March broni się jak lew. Nie mu to jed- nak nie pomaga i w dniu 11 listopada 1931 roku Izba pozbawia go mandatu i wydaje sądom.

March nie uznał się za pokonanego. — Przez dwa lata wszelkimi możliwymi środ- kami odciągał proces. Przed kilku tygodnia- mi udało mu się zbiec, a dziś w dwa lata po wydaniu sądu, został znów wybrany na po- śla. Czy wybór ten nie będzie nieważny i czy March zostanie raz na zawsze usunięty z życia społecznego Hiszpanji — poka- że najbliższa przyszłość.

USUWA ZAPARCIE
Herbata Przeczyszczająca
„Plantol” Maj. A. Bukowskiego

KREM PRAŁATÓW — PERFEKCYON
zniszczono i zaniechane ręce doprowadza do należytego stanu. Nadaje im gładkość, zapobiega odmrożeniu.



Do nabycia w pierwszorzędnych
magazynach galanterijnych.

**PAMIĘTAJ ZE NIEZLICZONE ZASTĘPY
ZAGROŻONYCH GRUŻLICA
CZEKAJĄ TWEJ POMOCY
KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŻLICZĄ**

Dwa okazy francuskich pudli, nagrodzo- nych na wielkiej tegorocznej wystawie psów w Londynie.

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK

Jagellońska 16, m. 9

Komple na beletrystyka do os- tatnich nowości w języku pol- skim oraz w obcych. — Lek- tura szkolna. — Dział nauko- wy. — Każdy sbonent otrzyma premjum.

Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.
Warunki przystępne.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Bójka.

Z terenu powiatu wileński — trockiego donoszą o krwawej bójce podczas uczy weselej w zaskaniku Strona, gm. wosławskiej. Jedną stroną walczących byli trzej Jankowsy z Babicz i Taraszkiewicz — druga trzej Burzyńscy i Kondratowicz również z Babicz.

Zginął przynięciony wozem.

W dniu 29 ub. m. wóz z drzewem, powożony przez Jana Kosiaka, mieszkającego wsi Kułesze, gm. wojstomskiej, przewrócił się na

„Wależące strony” uziębione były w spie zymówki i t. p. Dwaj Jankowsy, Kondratowicz i Burzyński doznali lekkich obrażeń, zaś Burzyński Winecny i Burzyński Fraanci szek są ciężko ranni.

nierównej drodze, przyniętając wozem. Kosiak zginął na miejscu. Zwłoki zabrali rodzina.

Święciany.

IV WALNY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ POWIATU ŚWIECIAŃSKIEGO.

W dniu 26 ub. m. odbył się Zjazd Delegatów Kół Młodzi w wiejskiej pow. świeciańskiego. Zjazd zaszczycili swą obecnością: p. M. Balun — inspektor szkół, p. A. Perkowski — kier. żeńsk. szkoły roln., p. Woźniak — dyr. seminarium naucz., p. S. Maszczyk — prezes pow. federacji P. Z. O. O. J. Wójcik — prezes oddziału pow. zw. naucz. pol. i in. goście oraz delegaci, w ogólnej ilości 150 osób.

Obrady rozpoczęto odśpiewaniem hymnu związkowego, poprzedzonego nabożeństwem w kościele parafialnym.

Podczas obrad został wygłoszony referat ideowy Zm. Mł. W., złożono sprawozdania o działalności Zarządu Pow. i Kół, omówiono plan pracy na rok następny, dokonano wyboru do Zarządu i Komisji Rew. oraz omówiono szereg innych spraw organizacyjnych.

Jak wynikało ze sprawozdania, w porównaniu z rokiem ubiegłym praca znacznie się podniosła, przyczem zwiększyła się ilość Kół z 51 na 62, przy których istnieją świetlice, mieszczą się częściowo w lokalach specjalnych, szkół powsz. i t. p.

W okresie sprawozdawczym prowadzone były 3 Oddziały Uniwersytetu Ludowego — (Podbrodzie, Święciany i Huciszki). Podniósł się stan liczebny bibliotek własnych i

otwierzył się ruch bibliotek lotnych, przyczem były organizowane przy Kółkach kursy i pogadanki, przedstawienia i zabawy oraz urządzane specjalne wieczory świetlicowe, połączone z ćwiczeniami chórow i oknistr wiejskich, których też liczba stale wzrasta.

W pracy przysposobienia rolniczego wiek srości Kół brała udział, osiągając dobre wyniki, przyczem przerabiane były kursy korespond. im. St. Staszica.

Z prac wspólnych gromadzkich wysiłkiem dokonanych dla dobra własnego i ogółu, na podkreślenie zasług obsadzanie drzewka mi dróg, zaczęło ich naprawę, budowę mostów, pomoc przy budowie szkół i t. p.

W okresie trwania III Targów i Wystawy Liniarskiej w Wilnie, zorganizowano kilka wiejskich.

Ponadto w dziale P. W. i W. F. organizowano i brano udział w „rodach na P. O. S. i Odzn. Strzel. zaprawiano się w P. W. i Wychowaniu Fiz. przez ćwiczenia, gry w piłkę i t. p.

Na obradach, wieczorem odbyła się wieczerza, na której uczestnicy bawili się do godz. 2. Obecny.

ZJAZD PRZESZŁOŚCI I KOMENDANTÓW

ODDZIAŁU ZW. STRZELECKIEGO.

W dniu 25 ub. m. odbył się w Święciany zjazd przesłowski i komendantów oraz inżynierów p. w. oddziału Zw. Strzeleckiego z terenu powiatu. Otworzył zebrań prezes Zarządu p. Jankowski, orientując przybyłych w aktualnych zadaniach pracy organizacyjnej i celach zjazdu, poczem członkowie Zarządu referowali program na rok bieżący.

Na krótkim sprawozdaniu komendanta powiatowego z prac już zainicjowanych, omawiał p. Oberlechner pojęcie typu obywatela — strzelca i żołnierza, jakiego szeregi strzeleckie mają wychować, o oddziaływaniu wchowania przez strzelectwo na środowisko, o formach i drogach tych oddziaływań w odniesieniu do miejscowych warunków terenowych, a inż. Zysniowski, instr. ośw. po zask. omówił najistotniejsze zagadnienia z przysposobienia rolnego na terenie wsi.

W dalszym ciągu obrad p. Chwojnicki, kmuł. pow., referował plan pracy na rok bieżący, p. dr. Mezyk podał szczegółowy program wych. ob. na najbliższy okres, a p. Niewia domski komunikował o przygotowanym repertuarze pieśniarskim i inscenizatorskim dla oddziałów strzeleckich i świetlic. Niektóre sprawy przysposobienia wojskowego w oddziałach omówił kpt. Drabczyk.

Po dyskusji na temat poruszanych zagadnień uchwalono szereg rezolucji, dotyczących akcji społecznej Zw. Strzel., poczem p. Jankowski, podsumowując rezultaty kilkugodzinnych obrad, zjazd zakończył. Po obradach odbyła się jeszcze poprowadzona przez kpt. Drabczyka odprawa komendanta.

W zjeździe uczestniczyli również, przysłuchując się niektórym referatom p. starosta, S. Mydlarz i insp. szk. p. M. Balun.

Interesujące i głębokie ujęcie referaty miała też Zw. Strzelecki trafnie oceniła młodzież i potrzeby tego terenu, który coraz bardziej opowiaduje, należy też przewidywać, że dzięki usilnej pracy Zarządów oddziałów, cele swe osiągnie. Zainteresowanie obradami było duże, a udział zaproszonych liczył się.

Brasław.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU REZERWISTÓW W WIDZACH.

W m. Widzach Związek Rezerwistów powstał w 1929 roku. Licznie reprezentowany od początku założenia, pracuje intensywnie zdobywając wiedzę, uświadamiając obywateli i krzewiąc oświatę — będąc zawsze wiernym idei Budowniczej Polski — Marszałka Józefa Piłsudskiego. Coprawda praca ta w miejscowości, mającej jeszcze kilka innych organizacji, zapalczywie zwalczała nasz Związek była bardzo trudna i dla Zarządu pracującego honorowo i ofiarne nie raz niewdzięczna, ale ci, którzy się zrazili i zniechęcali, odpadli, a pozostali, jedyni wierni zasadom dążącym do rozwoju Polski Mocarstwowej. Duże trudności miał Związek ze względów finansowych na wynajęcie lokalu na świetlicę, lecz zawiązując harmonijnej współpracy z obywatelami, — uczącymi się z rozmaitych imprez dochodowe w zupełności wystarczające na opłacenie lokalu na świetlicę, pryncypalne zasobom, gdy świetlice i t. p. Przez pracę swoją w ciągu kilku lat, Związek może się poszczycić licznymi wyczynami z nagrodami na polu sportowym i strzeleckim.

Obecnie całe życie towarzyskie kupia się w Świetlicy Rezerwistów, bo tam tak miło i przytulnie, że co wieczór zbierają się nie tylko rezerwiści i ich rodziny, ale nawet i członkowie organizacji poprzednio zwalczały i bojkotowały Związek. Dużo w tej mierze musimy zwracać nieustannie uwagi na pracę obecnego prezesa Kola p. Skowronka (nauczyciel), wice — prezesa p. E. Karłowicza (wójt gminy), p. Smolaga (komendant posterunku P. P.) i wielu innych. Teraz Kółko przeszło 100 członków.

Dość często urządza się przez sekcję teatralną Kola, przedstawienia, i tak w dniu

26 ub. m. z dużym powodzeniem odegrana została komedia „Grube ryby” (w III aktach — Białuckiego), poprzednio grane były: „Wieża Magdeburga”, „Porucznik I Brygady”, „Jak kapral Szczepa wykiwał śmierć”, „Gwinda Syberji”, „Sublokator” i wiele innych. Na przedstawieniach tych zawsze publiczność się cieszy — no i kasa zawsze „bycza”.

Nie wątpimy, że i nadal zarówno Zarząd Kola, jak i członkowie, nie szczędząc czasu i sił, będą pracowali dla dobra Organizacji i ku chwale Ojczyzny, zdobywając coraz większe uznanie i przysparzając licznie członków.

E. Trapkiewicz.

Postawy.

REJONOWA KONFERENCJA SPÓŁDZIELCZA.

W dniach 25 i 26 listopada r. b. odbyła się rejonowa konferencja spółdzielcza w Postawach, zwołana przez Wileńską Radę Okręgową Związku Spółdzielni Spożywców. Celem jej było omówienie spraw organizacyjnych i gospodarczych spółdzielczości spożywców rejonu Postaw.

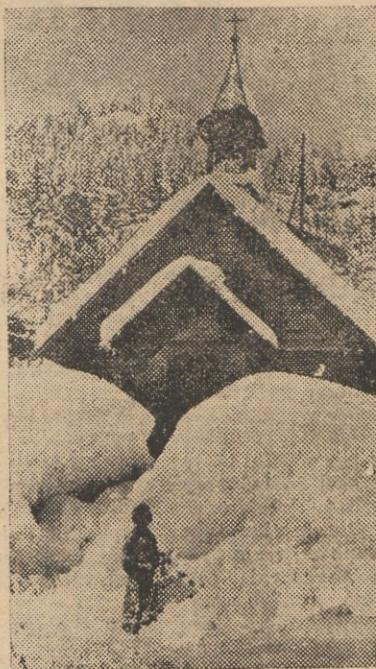
W konferencji wzięło udział 15 delegatów od 10 spółdzielni gospodarczo ciężących do Postaw. Poza tym konferencję zaszczycił swoją obecnością p. Protasiewicz w imieniu p. starosty, Wileńską Radę Okręgową i Związek Spółdzielni reprezentowało 3 delegatów.

Pierwszy dzień konferencji poświęcony był obradom nad sprawami gospodarczymi oraz ideowemu organizacyjnemu rejonu. W wyniku obrad postanowiono rozpocząć organizację wspólnych zakupów takich artykułów spożywczych jak: cukier, mąka, kasza, nafta, sól. Dokonywanie wspólnych zakupów dla kilku spółdzielni obniży koszty dostawy, co w rezultacie wpłynie dodatnio na kalkulację i ceny.

W sprawach ideowo organizacyjnych postanowiono, że wszystkie okoliczne spółdzielnie utworzą jeden rejon, którego zadaniem będzie koncentrowanie i wzmacnianie akcji propagandowo-wychowawczej wśród członków spółdzielni.

Następny dzień poświęcony został przeprowadzaniu praktycznego kursu rachunkowości dla sklepowych i kierowników spółdzielni.

ŚNIEG.



Kapliczka w śniegu w Alpach szwajcarskich.

Świeżością i nowością śniegu możemy zresztą, dzisiaj rozkoszować się w Wilnie.

Zjazd delegatów P. O. W.

W dniu wczorajszym odbył się w Wilnie Zjazd Delegatów Okręgu Wileńskiego-Nowogródzkiego POW. Zjazd odbył się przy licznej frekwencji delegatów miejscowych i z prowincji. Do Zarządu Okręgu jednogłośnie zostali wybrani następujący panowie:

Prezes — plk. dypl. Zyzmund Wład. Członkowie — Kurator Okr. Szkolnego Kazimierz Szelański. Kierownik Centr. Biura Statyst. Teodor Nagurski. Teresa Zanowa. Starosta Grodzki Wacław Kowalski. Teresa Jurgielewiczowa. Komendant Eugeniusz Rusek. Inspektor Franciszek Pianko. Stefan Burhardt. Zastępcy — Stanisław Niekrasz. kpt. Witold Lelewi.

—:—

Bezrobocie w Wilnie.

W ciągu ub. tygodnia bezrobocie na terenie Wilna wzrosło o 35 osób. Obecnie ma 6115 bezrobotnych, w czym gros stanowią niewykwalifikowani robotnicy fizyczni.

KURJER SPORTOWY

Po meczach w Rydze.

Dwa przegrane mecze gier sportowych w Rydze pozostawiają na dłuższy czas silne wrażenia. Przegranych zagranicą oczywiście nie jest zbyt wielką przyjemnością, ale w danym wypadku pamiętać powinniśmy, iż nie można utrzymywać stosunków z Łotwą względnie z Estonją tylko w tych dyscyplinach, w których my jesteśmy silniejsi.

Wspólnie pożycia sportowego powinna polegać na dzieleniu się doświadczeniami.

W grach sportowych Polska, a tem samą i Wilno nie należą do mocarstw sportowych. Ogólnie jest rzeczą wiadomą, że mistrzowski zespół Estonji jest najlepszym zespołem Europy. Mógłby on tylko rywalizować z Ameryką.

Jeżeli więc chodzi o Wilno, to siły są niewspółmierne, ale tak dobrze się składa, że my jesteśmy w sąsiedztwie z państwami, o których względy sportowe zabiegają inne międzynarodowe federacje, względnie kluby sportowe. Możemy więc przez utrzymywanie stałego kontaktu w grach sportowych niejednemu się nauczyć. Do zwycięstwa prowadzi nie raz bardzo żmudna droga.

Wyniki uzyskane w Rydze nie powinny nas zawstydzać, bo widząc graczy zawodników przychodziło się do przekonania, że zespół nasz walczył z wielką ambicją niż zwycięży.

Technika gry Estonji i Łotwy jest bardzo precyzyjna. Linia ataku pracuje po całym boisku, a strzały padają z bliskiego ustawienia się pod koszem. Drużyny są dobrze zgrane, a gracze świetnie zbudowani fizycznie.

Analizując powyższe trzeba w przyszłości starać się do gier sportowych dobierać nieco silniejszych sportowców, a po drugie koniecznie postarać się o trenera, bez którego nie może być mowy o żadnym postępie sportowym. W Polsce trenera się nie znajduje. Warto więc może za pośrednictwem Ligi Z. M. pomyśleć o praktyce studenckiej na lato jednemu z tych graczy, który mógłby jednocześnie obok swoich obowiązków zawodowych zainteresować się również i sportem.

Po drugie drużyna nasza powinna mieć większe tempo i pomyśleć o specjalnych treningach nie tylko w strzelaniu, ale również i o zaprawie gier sportowych w formie biegów, skoków i t. d.

Pod pióro ciska się szczegóły, ale nie będą tutaj wszystkich wyliczał, bo te nie przydadzą się w danej chwili. Praca nie objęta pewną formą zewnętrzną nie wyda cennych owoców. Formą zewnętrzną powinna być planowość, żeby zaś prowadzić planowo.

Napad

zemstą za skargę o zniesławienie.

Onegdaj w nocy na wracającą do domu Annę Chajetówną napadło na ulicy Zamkowej dwóch osobników, którzy zbili ją, a następnie uciekli.

Pannę przewieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

Jak wynika z zeznania poszkodowanej, która zajęła przedstawia się następująco: Chajetówna jest z zawodu sprzedawczynią i pracowała przez pewien czas w sklepie Lidskiego przy ulicy W. Pohlanki.

Od pewnego czasu właścicielka sklepu zaczęła być zazdrosna o swego męża, którego, jak sądziła, Chajetówna usiłowała uwieść. Na tem też pomiędzy właścicielką sklepu a Ch. dochodziło do ostrych sejsyj i wrzeszczeń.

Zagadkowy zgon w mieszkaniu dłużnika.

Już od kilku dni lokatorzy domu Nr. 79 przy ulicy Kutwaryjskiej żyją pod wrażeniem zgonu mieszkanki tego domu Klimowiczowej, która zmarła przy dość zagadkowych okolicznościach w mieszkaniu swego dłużnika.

Historia przedstawia się następująco: W swoim czasie Klimowiczowa wypożyczyła 1000 zł. na wesele właścicielowi majątku Chajetowi pod Piskiem — Wacławowi Wojewodzie. W określonym terminie Klimowiczowa skierowała wesele do banku, a następnie do reagenta, lecz bez spodziewanego skutku. Wesele nie zostało w czasie wykupu i poszedł do protestu.

Chcąc sięgnąć od dłużnika należności — Klimowiczowa wyjechała przed kilku dniami do wspomnianego majątku, by na miejscu otrzymać od Wojewody pieniądze.

W parę dni po wyjeździe syn Klimowiczowej otrzymał depeszę ze wspomnianego majątku, że matka jego nagle zmarła.

Klimowicz niezłownie po tej wiadomości wyjechał do majątku i przybył w dzień wyznaczonego pogrzebu. Gdy zajął do trumny, zauważył, że martwa twarz jego matki sięga kurecz, świadczy, jak z tego wnioskował, o nagłej i gwałtownej śmierci.

Pozatem Klimowiczowi podejrzana wydała się również okoliczność zaginięcia wesele, który sprowadził jego matkę w te strony.

Zestawienie tych faktów obudziło w nim podejrzenie, że matka padła ofiarą podstępnej zbrodni.

Jak się dowiadujemy, Klimowicz złożył skargę do władz sądowych — śledczych, domagając się przeprowadzenia dochodzenia w powyższym sprawie.

Nie jest wykluczone, że władze śledcze zarządzą ekshumację zwłok celem dokonania sekcji.

Na co można polować w grudniu.

W grudniu b. r. dozwolone jest polowanie na dziki, kury leśne, tumaki, norki, wiewiórki, zające, szaraki i bielaki, ciżrewie, koguty, jarząbki, parwy, bażanty, przepiórki, dziki indyki, samce i samice, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki, oraz inne ptaki wodne i błotne, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, drożdzy, kwiczoły, paszki, plaki krukowate i drapieżne.

W czasie od 15 grudnia do 15 stycznia dozwolone jest również polowanie na niedźwiedzie i rysie. Obowiązuje natomiast zakaz polowania na łosie, jelenie, byki, danielie rogacze, sarny kozły, sarny kozy, łanie jelenie i danieli, borsuki, guszcze koguty, bażanty kury, kuropatwy.

Ponadto przez cały rok obowiązuje czas ochronny na drogie i drogie kamionki.

Projekt rejestracji wenerycznych chorych.

Dowiadujemy się, że miarodajne władze celem skutecznego zwalczania chorób wenerycznych zaprojektowały wprowadzenie przymusowej rejestracji tych chorób. Każda chora osoba będzie wpisywana do kartoteki, poddawana kontroli czy podlega leczeniu, po zalen będzie musiała podać nazwisko i adres osoby, od której chorobę nabyła. Tak system istnieje w niektórych krajach i daje po dobru doskonałe wyniki, tembardziej, że osoba, która spowodowała zarażenie innej, a więc rozpowszechniła chorobę podlega surowej karze.

W wypadku gdyby projekt uzyskał akceptację powołanych władz zostanie on niezwłocznie wprowadzony w życie.

Splonęła stodoła ze zbożem.

W dniu 29 ub. m. w folwarku Ozorki, gm. piskiej, pożar zniszczył wszystkie tegoroczne zapasy zboża, będące własnością Stefana Zachareńki, zamieszkałego w kolonii Szeleżno w tej samej gminie. Zboże złożone było w wielkiej stodołę, zamkniętą na kłódkę. Na miejscu pożaru znaleziono otwartą kłódkę. — Policja przypuszcza, iż do stodoły zakradł się złodziej w celu kradzieży zboża i przy padkowo wznicił pożar. Straty Zachareńki wynoszą 4.000 zł.

Tragedja rodziców którym podrzucono obce dziecko

Przedwczesna radość. — Opinia lekarzy. — Straszne przypuszczenie. — Operacja, która się nie odbyła.

Władze śledcze wdrożyły obecnie dochodzenie w niedorzecznej sprawie zamiany dziecka, która miała rzekomo miejsce w Wilnie przed 9 laty. Szczegóły przedstawiają się następująco:

Przed 9 laty w jednym ze szpitali wileńskich M. G. urodziła dziecko z utęsknieniem oczekiwanym przez rodziców.

Radość z potomka nie była długotrwała, gdyż po krótkim czasie rodzice przekonali się, że mały Jureczek nie rozwija się normalnie.

Chłopak nie tylko nie odróżniał kolorów, ale nie poznawał nawet matki i ojca. Zrozpaczeni rodzice zwrócili się o radę do lekarza, specjalisty, który stwierdził pewną anomalię w budowie czaszki, radził jednak, by z ostateczną decyzją zaczekać jeszcze rok, zanim dziecko nie rozwinie się, co ułatwiłoby postawienie prawidłowej diagnozy.

Leż i następny rok nie przyniósł poprawy w rozwoju umysłowym dziecka. Jureczek rósł i krzepł fizycznie, ale umysłowo nie rozwijał się.

Ponieważ niedorozwinięty chłopiec przeszkadzał matce w pracy, przeto oddano go na wychowanie babce i dopiero wówczas, nie mając stałe swego nieszczęścia przed oczyma, matka kaleki zaczęła doszukiwać się powodów nieszczęścia jej dziecka, które przyszedł przeciw na świat od ludzi zupełnie zdrowych jak umysłowo tak i fizycznie.

Małżonkowie postanowili dać się zbadać. Podano ich wszelkim badaniom z wynikiem

nie. Chłopak nie tylko nie odróżniał kolorów, ale nie poznawał nawet matki i ojca. Zrozpaczeni rodzice zwrócili się o radę do lekarza, specjalisty, który stwierdził pewną anomalię w budowie czaszki, radził jednak, by z ostateczną decyzją zaczekać jeszcze rok, zanim dziecko nie rozwinie się, co ułatwiłoby postawienie prawidłowej diagnozy.

Leż i następny rok nie przyniósł poprawy w rozwoju umysłowym dziecka. Jureczek rósł i krzepł fizycznie, ale umysłowo nie rozwijał się.

Ponieważ niedorozwinięty chłopiec przeszkadzał matce w pracy, przeto oddano go na wychowanie babce i dopiero wówczas, nie mając stałe swego nieszczęścia przed oczyma, matka kaleki zaczęła doszukiwać się powodów nieszczęścia jej dziecka, które przyszedł przeciw na świat od ludzi zupełnie zdrowych jak umysłowo tak i fizycznie.

Małżonkowie postanowili dać się zbadać. Podano ich wszelkim badaniom z wynikiem

nie. Chłopak nie tylko nie odróżniał kolorów, ale nie poznawał nawet matki i ojca. Zrozpaczeni rodzice zwrócili się o radę do lekarza, specjalisty, który stwierdził pewną anomalię w budowie czaszki, radził jednak, by z ostateczną decyzją zaczekać jeszcze rok, zanim dziecko nie rozwinie się, co ułatwiłoby postawienie prawidłowej diagnozy.

Leż i następny rok nie przyniósł poprawy w rozwoju umysłowym dziecka. Jureczek rósł i krzepł fizycznie, ale umysłowo nie rozwijał się.

Ponieważ niedorozwinięty chłopiec przeszkadzał matce w pracy, przeto oddano go na wychowanie babce i dopiero wówczas, nie mając stałe swego nieszczęścia przed oczyma, matka kaleki zaczęła doszukiwać się powodów nieszczęścia jej dziecka, które przyszedł przeciw na świat od ludzi zupełnie zdrowych jak umysłowo tak i fizycznie.

Małżonkowie postanowili dać się zbadać. Podano ich wszelkim badaniom z wynikiem

nie. Chłopak nie tylko nie odróżniał kolorów, ale nie poznawał nawet matki i ojca. Zrozpaczeni rodzice zwrócili się o radę do lekarza, specjalisty, który stwierdził pewną anomalię w budowie czaszki, radził jednak, by z ostateczną decyzją zaczekać jeszcze rok, zanim dziecko nie rozwinie się, co ułatwiłoby postawienie prawidłowej diagnozy.

Leż i następny rok nie przyniósł poprawy w rozwoju umysłowym dziecka. Jureczek rósł i krzepł fizycznie, ale umysłowo nie rozwijał się.

Ponieważ niedorozwinięty chłopiec przeszkadzał matce w pracy, przeto oddano go na wychowanie babce i dopiero wówczas, nie mając stałe swego nieszczęścia przed oczyma, matka kaleki zaczęła doszukiwać się powodów nieszczęścia jej dziecka, które przyszedł przeciw na świat od ludzi zupełnie zdrowych jak umysłowo tak i fizycznie.

Małżonkowie postanowili dać się zbadać. Podano ich wszelkim badaniom z wynikiem

nie. Chłopak nie tylko nie odróżniał kolorów, ale nie poznawał nawet matki i ojca. Zrozpaczeni rodzice zwrócili się o radę do lekarza, specjalisty, który stwierdził pewną anomalię w budowie czaszki, radził jednak, by z ostateczną decyzją zaczekać jeszcze rok, zanim dziecko nie rozwinie się, co ułatwiłoby postawienie prawidłowej diagnozy.

Leż i następny rok nie przyniósł poprawy w rozwoju umysłowym dziecka. Jureczek rósł i krzepł fizycznie, ale umysłowo nie rozwijał się.

Ponieważ niedorozwinięty chłopiec przeszkadzał matce w pracy, przeto oddano go na wychowanie babce i dopiero wówczas, nie mając stałe swego nieszczęścia przed oczyma, matka kaleki zaczęła doszukiwać się powodów nieszczęścia jej dziecka, które przyszedł przeciw na świat od ludzi zupełnie zdrowych jak umysłowo tak i fizycznie.

Małżonkowie postanowili dać się zbadać. Podano ich wszelkim badaniom z wynikiem

nie. Chłopak nie tylko nie odróżniał kolorów, ale nie poznawał nawet matki i ojca. Zrozpaczeni rodzice zwrócili się o radę do lekarza, specjalisty, który stwierdził pewną anomalię w budowie czaszki, radził jednak, by z ostateczną decyzją zaczekać jeszcze rok, zanim dziecko nie rozwinie się, co ułatwiłoby postawienie prawidłowej diagnozy.

Leż i następny rok nie przyniósł poprawy w rozwoju umysłowym dziecka. Jureczek rósł i krzepł fizycznie, ale umysłowo nie rozwijał się.

Ponieważ niedorozwinięty chłopiec przeszkadzał matce w pracy, przeto oddano go na wychowanie babce i dopiero wówczas, nie mając stałe swego nieszczęścia przed oczyma, matka kaleki zaczęła doszukiwać się powodów nieszczęścia jej dziecka, które przyszedł przeciw na świat od ludzi zupełnie zdrowych jak umysłowo tak i fizycznie.

Małżonkowie postanowili dać się zbadać. Podano ich wszelkim badaniom z wynikiem

nie. Chłopak nie tylko nie odróżniał kolorów, ale nie poznawał nawet matki i ojca. Zrozpaczeni rodzice zwrócili się o radę do lekarza, specjalisty, który stwierdził pewną anomalię w budowie czaszki, radził jednak, by z ostateczną decyzją zaczekać jeszcze rok, zanim dziecko nie rozwinie się, co ułatwiłoby postawienie prawidłowej diagnozy.

Leż i następny rok nie przyniósł poprawy w rozwoju umysłowym dziecka. Jureczek rósł i krzepł fizycznie, ale umysłowo nie rozwijał się.

Ponieważ niedorozwinięty chłopiec przeszkadzał matce w pracy, przeto oddano go na wychowanie babce i dopiero wówczas, nie mając stałe swego nieszczęścia przed oczyma, matka kaleki zaczęła doszukiwać się powodów nieszczęścia jej dziecka, które przyszedł przeciw na świat od ludzi zupełnie zdrowych jak umysłowo tak i fizycznie.

PALMOLIVE STANIPOL
PIELĘGUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE CERA

Tragedja rodziców którym podrzucono obce dziecko

Przedwczesna radość. — Opinia lekarzy. — Straszne przypuszczenie. — Operacja, która się nie odbyła.

Władze śledcze wdrożyły obecnie dochodzenie w niedorzecznej sprawie zamiany dziecka, która miała rzekomo miejsce w Wilnie przed 9 laty. Szczegóły przedstawiają się następująco:

Przed 9 laty w jednym ze szpitali wileńskich M. G. urodziła dziecko z utęsknieniem oczekiwanym przez rodziców.

Radość z potomka nie była długotrwała, gdyż po krótkim czasie rodzice przekonali się, że mały Jureczek nie rozwija się normalnie.

Chłopak nie tylko nie odróżniał kolorów, ale nie poznawał nawet matki i ojca. Zrozpaczeni rodzice zwrócili się o radę do lekarza, specjalisty, który stwierdził pewną anomalię w budowie czaszki, radził jednak, by z ostateczną decyzją zaczekać jeszcze rok, zanim dziecko nie rozwinie się, co ułatwiłoby postawienie prawidłowej diagnozy.

Leż i następny rok nie przyniósł poprawy w rozwoju umysłowym dziecka. Jureczek rósł i krzepł fizycznie, ale umysłowo nie rozwijał się.

Ponieważ niedorozwinięty chłopiec przeszkadzał matce w pracy, przeto oddano go na wychowanie babce i dopiero wówczas, nie mając stałe swego nieszczęścia przed oczyma, matka kaleki zaczęła doszukiwać się powodów nieszczęścia jej dziecka, które przyszedł przeciw na świat od ludzi zupełnie zdrowych jak umysłowo tak i fizycznie.

Małżonkowie postanowili dać się zbadać. Podano ich wszelkim badaniom z wynikiem

KRONIKA

Wtorek 5 Grudnia
Dziś: Sabby Op.
Jutro: Mikołaja B. W.
Wschód słońca — 7 m. 25
Zachód — 3 m. 28
Sposobierzenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 4-XI 1933 roku.

Cisnienie 774
Temp. średnia — 2
Temp. najw. — 1
Temp. najn. — 10
Opad —
Wiatr zachodni
Tend. bar. spadek
Uwagi: pochmurno.

DYŻURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Paka — Antokolska 54, Sienkiewicza 5.
Zarzęz — 20, Sokolowskiego — Tyzenhau
zowska róg Targowej, Szantyr — Legijonu
wa, Zastawskiego — Nowogrodzka, Zajcz
kowskiego — Witoldowa.
Oraz Rostkowskiego — Kalwaryjska 31,
Wysockiego — Wielka 3, Frumkina — Nie
miecka 23, Augustowskiego — róg Stefań
skiej i Kijowskiej.

PRZEWIDYWANIA PRZEBIEGU POGODY
W DNIE DZIESIĄSIEM 5-GO GRUDNIA.
Przeważnie pochmurno. Lekki mroz. U
miarkowane wiatry północno-zachodnie i za
chodnie. Miejscami drobne opady.

ADMINISTRACYJNA
— Soboty angielskie będą utrzymywane.
— W związku z wejściem w życie z dniem 1
stycznia 1934 roku noweli do ustawy o cza
ści pracy w przemyśle i handlu dowiaduje
my się, że urzędy państwowe i samorządowe
oraz organizacje prywatne — publiczne nie
zamierzają kasować angielskiej soboty.

MIĘSKA
— Redukcja w magistracie. Z dn. 1
1 grudnia zwolnionych zostało w ma
gistracie około 50 osób. Redukcje te
wywołane są przeprowadzaną obec
nie przez Zarząd miasta reorganiza
cja.

— Dalsze redukcje spodziewane są
na dzień 1 stycznia.
— Wyrównanie poziomu jezdnii na ulicy
T. Kościuszki. Wczoraj magistrat przystąpił
już do zapowiadanych robót przy wyrówna
niu poziomu jezdnii na ul. Tadeusza Kościu
szki. Ułożone zostały szyny pod kolejkę dla
wyzwozu piasku, który będzie grupowany
nad brzegiem Wilgi i zużyty zostanie do regulac
ji brzegów.

GOSPODARZA
— Widok rozwoju przemysłu drzewnego
na Wileńszczyźnie. Dowiadujemy się, iż na
wiosnę roku przyszłego na rzekach pogra
nicza polsko - sowieckiego rozpocznie się
spław drewna i budulec. Podpisana w pu
dliżniku r. konwencja, regulująca sprawę
spławu drewna na rzekach granicznych, da
je szerokie prawo do spławiania i handlu
drzewem obu państwom. Jak wiadomo drze
wo sowieckie będzie spławiane przedewszyst
kiem: Dźwina, Niemnem, Dniestr i inne
mniejsze rzeki. W związku z podpis
aniem konwencji polsko - sowieckiej — dypla
macja sowiecka czyni usilne starania celem
wciągnięcia do akcji Litwy.
Przemysł drzewny na Wileńszczyźnie ro
kuje szerokie nadzieje na wielki handel drze
wem sowieckim. W połowie tego roku prze
szedło do Moskwy i Mińska udziela się dele
gacja kupiecka drzewnego celem nawiąza
nia pertraktacji w sprawie zakupu wie
kszych partii drewna i budulec.

SPRAWY SZKOLNE
— Ferje w szkołach. W roku bieżącym
ferje Bożego Narodzenia w szkołach średnich
i powszechnych na terenie wileńskiego okrę
gu szkolnego rozpoczyna się z dniem 22. b. m.
i trwać będą do 16 stycznia 1934 roku.

SPRAWY AKADEMICKIE
— Dancing. W sobotę dnia 9 grudnia b.
urządza Stowarzyszenie Medyków Żydów U.
S. B. Doroczny Dancing. Szczegóły później.

ZEBRANIA I ODCZYT.
— II Mielkiewiczowska Środa Literacka
odbędzie się jutro o godzinie 8.30 wiecz.
W pierwszej części odbędzie się dyskusja o
schillerowskiej inscenizacji „Dziadów” w
Wilnie. Następnie referat prof. Manfreda
Kridla „O artyzmie Mickiewicza”, ilustrowa
ny recytacjami artystów Teatru Miejskiego
pp. Sucheckiej i Kersena, otworzy dyskusję
na temat ewolucji artystycznej Twórcy „Dzia
dów”.
Wstęp mają członkowie, sympatycy i wpro
wadzeni goście. Młodzież mile widziana.

WILLIAM J. LOCKE.

WIELKI PANDOLFO.

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

— A ty skąd masz to straszidło? —
zapytała matka, która ostatnio niewie
le się nim zajmowała, mając na głowie
trochę chorowitą córeczkę.
— Ja sam to zrobiłem! — krzyk
nął wyzywająco chłopczyk, przycis
kając potworka do piersi.
— Śmieszny jesteś — rzekła spo
kojnie.
— Śmieszny? — zawołał ojciec. —
Synku, pokaż mi to! — Wziął w ręce
Giacoma II i obejrzał z prawdziwym
zachwytem. — Śmieszny? Nasz syn
jest artystą. Jutro, Vittore, pójdziesz
ze mną do fabryki i pokażemy to pa
dronie.

Taki był dziecinny początek rze
czy. Mały Pandolfo odkrył w sobie
talent osiągnięcia nadzwyczajnych re
zultatów pospolitymi środkami. Ale
nie był to talent twórcy, jak przy
puszczał początkowo Angelo. Wiktor
nie był artystą. Fabrykując matpkę,
miał na celu nie artysty, lecz kształt
materiału. Ojciec, człowiek prosty i
kochający, ale zatruty żonę życie
cie tak właśnie prosta, podarował mu
dwie białe myszy w kartonowym pu

— Posiedzenie Wł. T-wa Leksarskiego —
odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 20, w lokalu
własnym przy ul. Zamkowej Nr. 21.
— Herbata i odczyt „Kola Młodych” Z.
P. O. K. Wszystkie Członkinie Związku Pra
cy Obywatelskiej Kobiet proszone są o jak
najwcześniejsze przybycie na herbatkę i odczyt
„Kola Młodych”, która się odbędzie dnia 7
bm. (czwartek) o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw.
przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3—5 m. 3.

ROŻNE
— PODNIEBNI RYCERZE W OGNIKU
KOLEJOWYM. Cieszący się niechwałami po
wodzeniem reportażu lotniczego, Podniebni Ry
cerze zostali powtórzone 2 razy w Ogni
ku Kolejowym t. j. dnia 7 i 8 grudnia r. b.
o godz. 8-ej wieczorem. W reportażu bierze
udział pełna wdzięku ułanowa śpiewaczka
wileńska p. Janina Pławska oraz sam au
tor. Orkiestra symfoniczna pod batutą mło
dego kompozytora p. Ludwika Jakajtyś.
Ceny miejsc od 50 —. Pozostałe już w
niewielkiej ilości bilety nabywać można w
Sekretariacie Wojew. Kolejow. Kom. LOPP.
Dyr. Okr. Kolei Państw., parter, pokój Nr. 1.
— Nowy film sezon. 1933/34 — Cecil B.
de Mille'a. Cecil B. de Mille' Każdy nowy
film tego reżysera, wzbudza zrozumiałe zain
teresowanie. Nie też dziwne, że kiedy ro
zeszła się po świecie wiadomość, iż Cecil B.
de Mille realizuje nowy film, wszyscy spo
dziewali się jakiejś rewelacji.
I nie zawiedli się. De Mille nie sprawił
zawodu. Film pod tytułem „Bunt Młodzi”
porusza ciekawe i aktualne zagadnienia i
daje pełną subtelność i finezję inscenizacji
życia studentów.
Film ten sprowadzono do Wilna i wy
świetlany jest w kinie „Rozmaitości” przy ul.
Ostrobramskiej.

PRZEDŁOŻENIE WYSTAWY FOTO
GRAFIKI. Wystawa prac fotografików z ca
łej Polski otwarta niedawno, cieszy się za
siadłym powodzeniem i wzbudza znacznie
zainteresowanie i liczne recenzje w prasie.
Wskutek tego komitet wystawy postanowił
przedłużyć trwanie jej na bieżący tydzień,
to jest do dnia 10 grudnia włącznie. Zwidza
nie wystawy (Pałac reprezentacyjny, gmach
muzeum, Uniwersytecki 8) w dniu pow
szednie w godzinach od 11 do 2 i od 4 do 7
po poł., a w dni świąteczne od 11 do 4 po
poł.

— Zarząd Spółdzielni Artystycznej poda
je do wiadomości, że po przeprowadzeniu re
montu Spółdzielni zostaje otwarta z dniem
5 grudnia r. b. Spółdzielnia nadal przyjmuj
wykonanie wszelkich plac z dziedzin archi
tektury, malarstwa, rzeźby, grafiki, zdobni
wa i dekoracji wnętrz.
Kawiarz przy Spółdzielni jest czynna od
godz. 7.30 rano do godz. 11 w. — Bufet obfi
cie zapraszany. Ceny minimalne. W godzi
nach wieczorowych przygrywa zespół muzy
czny.

— Ratownictwo, pierwsza pomoc niesie
na zagazowanym — oto sprawy, które mu
szą zainteresować każdego, kto chce spokoj
nie oczekiwać jutra.
Jak się ratuje i pierwszej pomocy udzi
la — uczą kursy ratownictwa przeciwgazo
wego Polskiego Czerwonego Krzyża.
Kurs obejmuje 6 godzin wykładowy, ro
pocznie się dn. 11.XII r. b. Wykład odby
wał się będą w Czerwonym Krzyżu przy ul.
Tatarskiej 5 od godz. 18 do 20.
Udział w kursie od osoby zł. 3.— dla
członków PCK zł. 2.— Wykładem będą prof.
Siemaliewicz, mjr. Kamiński, dr. de-Rosset.
Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Arty
stów Plastycznych podaje do wiadomości, że
w końcu grudnia r. b. w Warszawie, w Insty
tucie Propagandy Sztuki otwartą zostanie
Doroczny Salon Zimowy. Zaproszenia do
udziału w Salonie członkowie Towarzystwa
mogą otrzymać w Lokalu Szkoły Rzemiosł
Artystycznych (Mickiewicza Nr. 7) u Sekre
tarza T-wa.

— Podziękowanie. Kolo Sióstr Pogotowia
Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża
w Wilnie poczuwa się do miłego obowiązku
podziękować p. inż. Glatunowi za laskawie
wygłoszony odczyt i udostępnienie zwiędza
nia Elektrowni Miejskiej, p. inż. Kuszeleja
i p. Barnowiczowi za zaopiniowanie i urzą
dzeniem Elektrowni i udzielenie informacji.

— Podziękowanie. Kończąc II Kurs Przeci
wgruźliczy dla Lekarzy zorganizowany
przez Wileńskie Towarzystwo Przychodnię
lecz, pragniemy w słowach prośby, lecz
naprawdę szczerze wyrazić nasze uznanie
dla organizatorów i wykładowców Kursu, o
raz podziękować im za bezinteresowne trudy,
prace i czas, który nam tak ochotnie poświę
cali w przeciągu 3-ech tygodni. Lekarze
uczestnicy II Kursu Przeciwwgruźliczego.

Nerwobóle
ARTRETYZM - REUMATYZM
leczy „EGE”
BALSAM JAPANEŃSKI

TEATR I MUZYKA

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Pod bia
łym koniem” w „Lutni”. Największą sensa
ją bieżącego sezonu jest bez wątpienia, a
przypiechem wystawione widowiskowe operetko
we „Pod białym koniem”, które z każdym
przedstawieniem zyskuje większą popular
ność. Mimo wielkiej ilości obrazów, zmiana
jacych się na oczach widzów, operetka koń
czy się o 11 wieczór. Ceny miejsc, mimo zo
szłowności widowiska, zostały niezmiennie
Dziś „Pod białym koniem”.

— Piątkowa popołudniówka w „Lutni”.
„Gejsza” z uroczą Marią Kaupę, odegraną
o stanie po raz pierwszy po wznowieniu w pi
tek o godzinie 4 po poł. Ceny miejsc specjal
nie niższe.

— Teatr Miejski Puhulanka. Dziś, wtorek
5 grudnia o godzinie 8 wiecz. po raz trzeci
doskonale, pełna lekkości francuskiego hu
moru sztuka J. Deval'a „Stefek”, w doskona
łej reżyserji W. Czernego oraz świetnie
pomysłowych dekoracjach W. Makojnika.

— Teatr Objazdowy — gra dziś 5 grudnia
w Białowieży, 6 grudnia w Kosowie — ko
medję Stefana Kiedrzyńskiego „Piorun z ja
nego nieba”.

— Stefan Batory pod Pskowem”. W so
botę dnia 9 grudnia w związku z uroczysto
ściami 400-lecia urodzin Króla Stefana Bato
rego — Teatr Miejski na Puhulankę daje je
dyny raz historyczne widowisko W. Charko
wicz'a „Batory pod Pskowem”. Widownia to
grane w Grodnie w obecności Pana Prezyden
ta Rzeczypospolitej, zyskało sobie ogólne
uznanie.

— „Emil i jego detektywi”. W piątek dn.
9 grudnia dnia będzie premiera świetnej
współczesnej sztuki dla młodzieży młodziej
„Emil i jego detektywi”, obfitująca w szereg
sensacyjnych momentów, rozgrywających się
na terenie Wilna. Początek o godzinie 4
po poł. Ceny niższe.

— Teatr — Kino Rozmaitości. Dziś, wtorek
5 grudnia (początek seansów o godzinie 4)
film „Bunt Młodzi”. Na scenie — „Szczęście
Venus”.

Z życia żydowskiego.

— Do wszystkich byłych żołnierzy Żydów.
Związek Żydów uczestników walk o niepod
ległość przystąpił do rejestracji byłych
żołnierzy Żydów, którzy brali udział w
walkach o niepodległość Polski w latach —
1914—1921.

W tym celu wszyscy byli żołnierze z tego
okresu winni we własnym interesie zgłaszać
się do komisji z dokumentami wojskowymi do
Sekretariatu Związku: Wilno ul. Mickie
wicz'a Nr. 22 m. 9 w lokalu Kursów Handlo
wych ob. J. Sternberga) w środy, soboty,
niedziele od godz. 18 do 20.

W niedziele wieczór odbył się w Wilnie
wielki protestacyjny przeciw ograniczeniu wol
nej emigracji Żydów do Palestyny przez wła
dzą mandatową. Na wiecu przemawiali pre
zes Rady Żyd. Gminy Wyzn. dr. Wygodzki,
adv. Sluczyński, red. Cynicyntus i mag. Ra
czko. Wiec zakończył się uchwaleniem odpo
wiednich rezolucji.

W dniu 2 grudnia o godz. 6 w lokalu
Sjonistów — Rewizjonistów przy ulicy Szep
tyckiego 24 odbył się odczyt zbiorowy na te
mat „Rewizjonizm, jego cel i zadania” —
urządzony staraniem Związku Kobiet „We
re”.

Przemawiali mgr. Szwirajnska, mgr. Ka
rynica, H. Bregman. Obecnych 400 kobiet.
Dnia 2 b. m. odbyło się u medyków ży
dowskich zebranie na którym uchwalono za
łożyć kasę pożyczkową — stypendjalną.
— Uchwalono statut. Na zebraniu był obecny
Kurator Stowarzyszenia Medyków Żydów
prof. Jakowicki.

NA WILEŃSKIM BRUKU

KRADZIEŻE.

Okradziono mieszkające Henryka Karzew
skiego przy ulicy Bonifraterskiej 2. Złodzie
je porywali mieszkanie wytrychem i zabrali
ubrania, gotówkę, drobne biżuterje — łącz
nej wartości 750 złotych.

Zegarek damski z dziewczką, wartości 400
złoty skradziono z torebki Jadwidze Dawi
dowicz, zamieszkałej przy ulicy Ponarskiej
16.

Policja jest już na tropie złodzieja.

Z niezamkniętego mieszkania W. L. Ma
linowskiego (Filarecka 12) skradziono dwa
zegarki, gotówkę i drobne rzeczy, łącznej
wartości 300 zł.

Okradziono sklep Narkiewiczówny przy
ulicy W. Puhulanka 20.
Złodzieje dostali się w nocy z 3 na 4 b.m.
po wybiściu szyby i skradli tytoń, herbatę i
cukier wartości 280 złotych.

Do I komisariatu P. m. Wilna przypo
wadzono 7-letniego Sawacha Frydmana. Po
rzucił go ojciec Geler Frydman, bez stałego
miejscza zamieszkania.

Koncert rozmowny.

Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy Państ
wowej Szkole Przemysłowo - Handlowej
Żeńskiej im. Dmochowskiej, zorganizował
koncert, którego sposób ujęcia musi wywo
łać zupełne uznanie dla tak pojętej wiedzy
muzycznej — wokalej. Mianowicie: przed
każdym występem artystów (którzy bezinte
resownie dali swój udział), p. prof. Galkow
ski tłumaczył treść opery, charakter pieśni,
i mówił o autorze, zapoczątkował zaś piek
nym wykładem o znaczeniu muzyki i rozko
szach jakie sztuka daje twórce, szukającego
łeczności ze słuchaczami, o podniesieniu du
szy w kontakcie z muzyką i piwem i t. p.

Solistami byli: świetny śpiewak, rodem
z Wileńszczyzny p. Benoni, którego kariera
rozpoczęła się w Italji, w Ameryce, w Chi
cago, gdzie zbierał zasłużone laury w operze,
mieszcząc kilka tysięcy widzów. Śpiewał
tam Borysa Gudunowa, Figara i in. Ubieg
łego roku, konjunktura kryzysowa, uniemo
żliwiła kontrakt amerykański, ale obdarzo
ny fenomenalnym głosem nasz śpiewak, był
nie dawno w Wiedniu i znow tam wraca, be
dział w Wiedniu i Mediolanie, Budapeszcie
i we francuskich miastach.

— A Paryż spalił? —
— Jeśli się uda odczyt p. Benoni.
Z pewnością powinno się udać, p. Benoni
ma jeden z najpiękniejszych basów o bary
tonowym brzmieniu, jakie można spotkać —

Olbrzymia skala głosu, dźwięk ciepły, głębo
ki, lekkość i uczucie, wybitny talent dramat
yczny, aktorski, który ponosi go na estradzie
i mimowolnie każe wymownie ilustrować swo
je śpiewane rzeczy. Hojnie udziela się arty
sta. Najpiękniej z 10 rzeczy, które śpiewał,
wyszedł hymn Rachmaninowa „Zmartwych
wstał Pan”, o słowach i melodji przejmują
cej, arja z opery Verdiego Don Carlos, ponu
ry lament króla i zaraz potem wesołe wezwa
nie do Cherubina przez zuchwałego Cyrulika
Figara zostały odpisywane w tak odpowied
nim nastroju i stylu, że sala brzmiała od ca
łozastępczych oklasków.

— Płknie grał p. Kontorowicz, czarujący
i subtelny skrzypiec w Tańcach Sarasate
tego i wariantach na znane melodie polskie.
p. Górski artystka teatrów wypowiedziała
wiersz Konopnickiej w zbyt płacziwym to
nie, lombardziej rażącym, że powtarzała się
w nim zwrotka „Bądź silnym”, „Przajacie
Mickiewicza i ballada o malinach, trafniej
zostały ujęte.

Zauważyć się dało, że ani z prasy, ani
ze zwykłe zajmujące pierwsze rzędy publi
czności, nikogo nie było... A szkoda.
Zastępcza.
P. S. Sala była biegunowo zimna, a p. Be
nioni z resztkami grypy, dowiódł wielkiej up
rzejności że w tych warunkach użył swe
go przepięknego głosu.

Kronika telegraficzna.

— ZMARŁ W WARSZAWIE FELIKS ZA
MENHOF, brat twórcy międzynarodowego
języka esperanto. Zmarły był czynnym dzie
łem na polu propagandy esperanta.
— ODBYŁ SIĘ W WIEDNIU POGRZEB
„CUDOTWÓRCY Z CZORTKOWA” rabina
Izraela Friedmana, przy niezwykle tłumnym
udziale Żydów ortodoksyjnych.
— JAN KIEPURA KONCERTOWAŁ w
tych dniach w Amsterdamie i w Hadze. Ar
tysta polski podbił w zupełności publiczność
holenderską, która przyjmowała artystę bu
rliwymi oklaskami.

— W STAMBULE ODBYŁO SIĘ URO
CZYSTO ODSŁONIĘCIE TABLICZY PAMIĄT
KOWEJ wmurowanej na froncie domu, w
którym zmarł w roku 1855 Adam Mickie
wicz. Tablica przedstawia wizerunek Mic
kiewicza w płaszczyźnie, dzieło polskiego
artysty-rzeźbiarza Bilińskiego. Pod płasko
rzeźbą umieszczono napisy w języku „ols
kim i tureckim”. Naszemu wieszczowi, Ada
mowi Mickiewiczowi, w rocznicę zgonu —
Polacy w Stambule”.

— W STANACH ZJEDNOCZONYCH przy
robotach publicznych przeprowadzanych
miedzy 5 października a 10 listopada zna
ło pracę 3.000.000 bezrobotnych.
— NAD NIEMCAMI przeszła ubiegłej no
cy fala zimna. W Berlinie temperatura spa
dała do 15 stopni poniżej zera.

TEATR-KINO
Rozmaitości
Sala Miejska
Ostrobramska 5
Bunt Młodzi
NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIKOWE.

Kolosalne POWODZENIE! Polski sukces!
HANKA ORDONÓWNA
Jako też **SAMBORSKI i SYM** w filmie „SZPIEG W MASCE”.
Szczyt precyzji techniki dźwiękowej!
KINO „PAN”

HELIOS Premiera!
Atrakcja
wszechświatowa!
A. L. 14 ZATONEŁA
Wspaniała gra
Genjalna reżyserja
Szczyt techniki
Kto? Gdzie? 10-ty kochanek
Rozkoszna ulubie
nica wszystkich
w najweselszej kreacji
reż. Karola Lamacza p. t.
Moc przebarwnych sytuacji. Perypetie młodej girlanki na tle przepychu paryskiego Folies.
ANNY ONDRA
CASINO

HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
„PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA”
WILNO, UL. ZAWALNA 13, TEL. 501
POLECA W DUŻYM WYBORZE:
**KALENDARZE NA ROK 1934, OZDOBY CHOINKOWE, POCZTÓWKI ŚWIĄ
TECZNE I NOWOROCZNE, KSIĘGI RACHUNKOWE ORAZ
WSZELKIE ARTYKUŁY KANCELARYJNE I SZKOLNE.**

WĘGIEL Górnośląsk. konc.
„Progress”
poleca **M. DEULL** Jagiellońska 3
telefon 8-11.
Biblioteka Nowości
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9
zaopatrzone w znaczny dobór ostatnich no
wości i dzieł klasycznych.
Czynna od godz. 11 do 18-ej. Warunki dostępne.
Każdy czytelnik otrzymuje, jako premjum,
ładnie oprawioną książkę.
Skończył konserwatorium warszawskie Nau
czyciel specjalności **FORTEPIAN**. Ceny bardzo
niekie a mianowicie
16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/3
godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.
Adres: Dominikańska 14 m. 3.
DOKTOR
D. Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne,
moczopłciowe,
od g. 9—1 i 5—8 wiecz.
Dr. Zeldowiczowa
Chor. kobiece, weneryczne,
narządów moczowych
od g. 12—2 i 4—6 wiecz.
przeprowadzili się
z Mickiewicza 24 na ul.
Wileńską 28, tel. 277
Dr. Wolfson
Choroby skórne, weneryczne,
moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
od godz. 9—1 i 4—8
Dr. J. Bernshtein
choroby skórne, weneryczne,
moczopłciowe
Mickiewicza 28, m. 5
przyjmuje od 9—1 i 4—6
Z. W. P.
PIANINO
chcę kupić
ul. Wingry 13 m. 15
Kenigsberg
Choroby skórne,
weneryczne
i moczopłciowe,
ulica Mickiewicza 4,
telefon 10-90,
od godz. 9—12 i 4—8.
Dr. I. Rucznik
choroby oczu
powrócił i przyjmuje
od 9—12 r. i 4—7 pp.
Wilno, Trocka 1, tel. 7-80
Akuszerka
M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przeprowadziła się
Zwierzyńc, Tom. Zani
sa lewo Godeimowski
ul. Grodzka 27.
Akuszerka
Śmiałowska
przeprowadziła się
na ul. Orzeszkowej 3—12
(róg Mickiewicza)
tamże gabinet kosmetycz
ny, ułowa zmasażystki, bre
dawki, kuracji i węgry
DOM do sprze
dania
dowiedzieć się
Konarskiego 27 m. 5
POTRZEBNY
NAUCZYCIEL
języka niemieckiego
ul. PIWNA 9—5.
Tel. 17-89.
OGŁOSZENIA
do
Kurjera Wileńskiego
PRZYJMUJE
na najbardziej
dogodnych warunkach
ADMINISTRACJA
„Kurjera Wileńskiego”
UL. BISKUPIA 4

— Bądź co bądź — rzekł Angelo
do Zuzanny — w Wiktorze czuć krew
tacińska.

— Niech go tylko te szkaradne
chłopczyśka nie biją, to może siebie
nazywać, jak mu się żywnie podoba
— odparła Zuzanna, maskując w ten
sposób swoją ignorancję co do zna
czenia krwi tacińskiej.

Młody Pandolfo, zdolny i inteli
gentny, zajął się wśród tępych kole
gów nieczem anioł światła. Z końcem
roku szkolnego zjawił się w domu,
obładowany nagrodami. Powtarzało
się to co rok. Pierwszy dowód swei
praktycznej energii i zaradności na
większą skalę dał w związku z nie
ziszczalnym życzeniem matki, wzd
ychającej do futurzanego kohnierza (t.
takiego, co to się określi dwa razy ko
szy i jeszcze zostaną wiszące końce”).
Sprzedał mianowicie książki, otrzy
mane w formie nagród i wyuczone na
pamięć i kupił za zdobyte tą drogą
pieniądze „lisa” z farbowanymi króli
kami. Miał wtedy czternaste lat.

— Masz, mamo, kohnierz — rzekł.
— Zawsze, jeżeli ci ojciec nie będzie
mógł czego dać, zwróć się do mnie.

Ucałowała go, płacząc i już wtedy
prawie uwierzyła w jego wszechmoc
ność. Chłopak był zdumiewający. Nie
miała serca ganić go za samowhwal
stwo. Niezwykły młodek nigdy nie chęł
pił się temu, czego nie mógł dokonać
— Rachunek za gaz jest o połowę

— Bądź co bądź — rzekł Angelo
do Zuzanny — w Wiktorze czuć krew
tacińska.

— Niech go tylko te szkaradne
chłopczyśka nie biją, to może siebie
nazywać, jak mu się żywnie podoba
— odparła Zuzanna, maskując w ten
sposób swoją ignorancję co do zna
czenia krwi tacińskiej.

Młody Pandolfo, zdolny i inteli
gentny, zajął się wśród tępych kole
gów nieczem anioł światła. Z końcem
roku szkolnego zjawił się w domu,
obładowany nagrodami. Powtarzało
się to co rok. Pierwszy dowód swei
praktycznej energii i zaradności na
większą skalę dał w związku z nie
ziszczalnym życzeniem matki, wzd
ychającej do futurzanego kohnierza (t.
takiego, co to się określi dwa razy ko
szy i jeszcze zostaną wiszące końce”).
Sprzedał mianowicie książki, otrzy
mane w formie nagród i wyuczone na
pamięć i kupił za zdobyte tą drogą
pieniądze „lisa” z farbowanymi króli
kami. Miał wtedy czternaste lat.

— Masz, mamo, kohnierz — rzekł.
— Zawsze, jeżeli ci ojciec nie będzie
mógł czego dać, zwróć się do mnie.

Ucałowała go, płacząc i już wtedy
prawie uwierzyła w jego wszechmoc
ność. Chłopak był zdumiewający. Nie
miała serca ganić go za samowhwal
stwo. Niezwykły młodek nigdy nie chęł
pił się temu, czego nie mógł dokonać
— Rachunek za gaz jest o połowę

podnoszeniem ręki do czapki. Miesz
kała w dalszym ciągu w zabawnej,
czerwonej willi na Walham Street, w
której postanowiła dokonać reszty
życia.

— Będę wielkim człowiekiem —
zapewniał ją Wiktor. — Wynajdę
maszynę, które przewrócą ten zwa
rowany świat do góry nogami. Zaczyn
am robić fortunę. Matka Wiktora
Pandolfa nie może mieszkać w takim
skromnym domu.

— Ale nie ustąpiła. Była dumna z
syna, lecz chciała żyć w takich wa
runkach, w jakich ją zostawił mąż.
— Gdybym nie wiedział, że zaw
dzieć mamie się charakteru —
odpowiedział — nazwałbym mamę
uparciuchem.

Musieli się zadowolić, napełnie
niem jej domu urządzeniami własne
go pomysłu, zaoszczędzającami pracę
i kiedy umarła, urządził jej najwspa
niałszy pogrzeb, na jaki mógł się zdo
być miejscowy zakład pogrzebowy.
Karawan i konie były niewiedzące z
pod piórpuszów, a trumna tonęła w
powodzi kwiatów.

— Nigdy nie marzyła biedaczka
— rzekł syn do jedynego oprócz nie
go żalobnika, starszego jegomościa,
który zajął stanowisko po jego ojcu
— nigdy nie marzyła, że doczeka się
takiego pogrzebu.

(D. c. n.)